

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 30 października 2017 rok

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2017 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. J. (1)**

przeciwko pozwanej **M. S.** prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...)

o ochronę autorskich praw osobistych i majątkowych;

orzeka:

1. zakazuje pozwanej M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...), wykorzystywania i wprowadzania do obrotu, produktów (opakowań) wytworzonych z naruszeniem osobistych i autorskich praw powoda K. J. (1) do następujących utworów (projektów opakowań) z serii (...), „(...)”, (...), (...), „(...)”, „(...)”, (...), „(...)”, (...);

2. zakazuje pozwanej M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...), wykorzystywania i wprowadzania do obrotu, produktów (opakowań) wykorzystujących we fragmentach lub w całości elementy grafik wykonanych przez powoda tj:

a. z serii „(...)”:

i. „(...)”,

ii. „(...)”,

(...). „(...)”,

iv. „(...)”,

v. „(...)”,

vi. „(...)”

vii. „(...)”,

viii. „(...)”;

b. innych produktów:

i. fartuchów oznaczonych nadrukami (...), „(...)”;

ii. toreb oznaczonych nadrukami (...), „(...)”;

(...). plakatów oznaczonych nadrukami (...), „(...)”;

iv. stoiska oznaczonego nadrukami: (...), (...);

v. zwieńczenia regału na produkty oznaczonego nadrukiem: (...), (...), „(...)”;

2. nakazuje pozwanej M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) zniszczenie wszelkich klisz i matryc służących do wykonywania opakowań o których mowa w pkt. 2 wyroku w terminie 6 (sześciu) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;

3. zasądza od pozwanej M. S. na rzecz powoda K. J. (1), **kwotę 10.000,00 (dziesięć tysięcy) złotych** tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

4. zasądza od pozwanej M. S. na rzecz powoda K. J. (1), **kwotę 62.000,00 (sześćdziesiąt dwa tysiące) złotych** tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

5. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

6. zasądza od pozwanej M. S. na rzecz powoda K. J. (1), **kwotę 20.423,98 (dwadzieścia tysięcy, czterysta dwadzieścia trzy, 98/100) złotych** kosztów procesu, w tym kwotę 15.480,00 (piętnaście tysięcy, czterysta osiemdziesiąt) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ SSO Mariusz Solka

Sygn. akt III C 779/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 lipca 2012 r. skierowanym przeciwko pozwanej M. S., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. S., K. J. (1), reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o nakazanie pozwanej zaniechania wykorzystywania wprowadzonych do obrotu oraz przygotowanych lub przygotowywanych do takiego wprowadzenia, produktów (opakowań) wytworzonych z naruszeniem osobistych i autorskich praw autorskich powoda do następujących utworów (projektów) z serii (...): 1. (...), 2. "(...)", 3. (...), 4. (...), 5. "(...)", 6. "(...)" 7. (...), 8. "(...)", 9. (...); zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 93.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, nakazanie pozwanej wielokrotnego podania do wiadomości publicznej, na jej koszt, prawomocnego orzeczenia Sądu wydanego w niniejszej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez ten Sąd, orzeczenie o wycofaniu z obrotu i zniszczeniu opakowań i innych produktów wykorzystujących we fragmentach lub w całości elementy utworów (grafik) wykonanych przez powoda tj. A) z serii "(...)" : 1."(...)", 2. "(...)", 3. "(...)", 4. "(...)", 5. "(...)", 6. "(...)", 7. "(...)", 8. "(...)", B). inne produkty: 1) fartuch oznaczony m.in. nadrukami: (...) i "(...)", 2) torba oznaczona m.in. nadrukami: (...) i "(...)", 3) plakat (promocyjny) oznaczony nadrukami: "(...)" i "(...)", 4) plakat stoiska oznaczony nadrukami: (...) i "(...)", 5) zwieńczenie regału na produkty oznaczone m.in. nadrukiem (...): (...) i "(...)" - wykonanych na

zamówienie pozwanej - zarówno przygotowanych do wykorzystania jak i skierowanych do sprzedaży lecz jeszcze nie sprzedanych, a także wszelkich klisz i matryc służących do wykonania takich opakowań, w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, a nadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, z uwzględnieniem także kosztów postępowania pojednawczego. W uzasadnieniu powyższych żądań, powód wskazał, że jest absolwentem Akademii (...) w W., pozwana zaś prowadzi działalność gospodarczą w ramach której oferuje produkty pod nazwą "...", (...) oraz "...". W produktach tych, ale także reklamach i gadżetach reklamowych pozwana wykorzystuje grafiki i elementy (w tym w postaci przeróbek), do których wyłączne prawo autorskie zarówno osobiste jak i majątkowe przysługuje ich twórcy tj. powodowi. Powód wyjaśnił, że w 2005 r. na zamówienie pozwanej zaprojektował 5 opakowań do nowej serii produktów o nazwie: (...), na których znalazły się odbitki grafiki wykonanej w technice linorytu, składające się z czterech elementów (linorytów):

- 1) ozdobnego zwieńczenia z motywami ułożonymi obok siebie warzyw
- 2) poniżej logo producenta znajdowała się szarfa (górna) z napisem (...)
- 3) pośrodku opakowania był motyw naczynia
- 4) na dole pod naczyniem znajdowała się prosta szarfa (dolna) z napisem "100% naturalne".

Powód dodał, że elementy o numerach 1, 2 i 4 były stałe dla wszystkich rodzajów zup, element nr 3 był inny dla każdego rodzaju zupy. W konsekwencji powód wykonał 7 linorytów z motywem naczyń, z czego pięć zostało użytych do projektów opakowań: 1) (...) (talerz zupy z łyżką oraz solniczka i pieprzniczka), 2) "(...)" (niska waza z pokrywką i łyżką wazową), 3) (...) (waza z motywem kwiatowym i pokrywką), 4) (...) (waza z motywem ludowym i łyżką), 5) "(...)" (miska chińska z podstawką i leżącą obok łyżką); pozostałe dwie grafiki (odbitki z linorytu) - motywy waz - pozwana otrzymała od powoda do powieszenia na ścianie, a wynagrodzenie objęło tylko pięć produktów opakowań zup. Kolejno w 2006 r. pozwana zwróciła się do powoda z prośbą o korektę kolorystyczną opakowań, co też powód wykonał, przy czym z uwagi na pojawienie się na opakowaniach sformułowania "...", powód przypomniał pozwanej o konsultowaniu z nim jako autorem ewentualnych modyfikacji. W 2008 r. pozwana zwróciła się do powoda z gotowymi już dwoma nowymi projektami opakowań ((...) i "..."), w których bez zgody powoda wykorzystano nie tylko elementy 5 przygotowanych wcześniej elementów, ale także tych dwóch przekazanych do powieszenia na ścianie. Powód wyjaśnił, że poinformował pozwaną, iż tego rodzaju działania są niedopuszczalne z uwagi na przysługujące mu prawa autorskie, strony doszły jednak do porozumienia i powód zgodził się przygotować kolejne cztery opakowania: dwa z wykorzystaniem motywów naczyń (waz) przekazanych uprzednio tylko do powieszenia oraz dwa, do których wykonane zostały nowe motywy naczyń: "(...)" (duży kubek z motywem ludowym leżący na talerzu) oraz "(...)" (waza z motywem kwiatowym i pokrywką). Powód wskazał, że w 2011 r. powziął wiedzę o wprowadzeniu przez pozwaną nowej serii produktów o nazwie "...", w których użyto przygotowanych przez niego grafik - w całości lub w części lub z przeróbkami. Elementy te pojawiły się również na plakatach, stoiskach, nadrukach na torbie, fartuchu, a także były wykorzystane na stronach internetowych pozwanej, facebooku i stronie podmiotu produkującego gadżety reklamowe (...). Powód szczegółowo także opisał, jakie elementy zostały wykorzystane na poszczególnych produktach. W związku z powyższym w dniu 27 lipca 2011 r. powód wezwał pozwaną do zaniechania wykorzystania wprowadzonych do obrotu oraz przygotowanych lub przygotowywanych do takie wprowadzenia produktów wytworzonych z naruszeniem praw autorskich powoda, jednakże wezwanie to okazało się bezskuteczne. Bezskuteczna okazała się także podjęta z inicjatywy powoda próba ugodowa. W ocenie powoda, wykonane przez niego grafiki są przejawem jego działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonym w postaci linorytów, odbitek i skanów, a ostatecznie gotowych opakowań poszczególnych zup, jako więc utwory plastyczne stanowią przedmiot prawa autorskiego. W powyższym kontekście powód dodał, że również koncepcja opakowania, dobór i rozmieszczenie w nim poszczególnych elementów były przejawem jego działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Powód zaznaczył, że zakres korzystania przez pozwaną z utworów powoda był ograniczony do produktów: z serii (...): (...), "(...)", (...), (...), "(...)", "(...)", (...), "(...)" oraz (...). Pozwana nigdy też nie nabyła autorskich praw majątkowych do ww. utworów, nie była również upoważniona do wykonywania zależnego prawa autorskiego. Prawo to bowiem zachował powód. Zdaniem powoda, opisane działanie pozwanej było więc bezprawne. Niewskazanie w opublikowanej przeróbce ani autora ani podmiotu

dokonyjącego przeróbki, prowadziło do wprowadzenia w błąd, co do autorstwa - poprzez przypisywanie przeróbek powodowi. Precyzując podstawę prawną wywiezionych żądań, powód wskazał na przepis art. 78 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, na którym oparł żądanie zawarte w punkcie I i II pozwu. Z kolei w zakresie naruszenia autorskich praw majątkowych, powód odwołał się do treści art. 79 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy, stanowiącym podstawę żądania zawartego w punkcie III pozwu. W tym kontekście, powód wyjaśnił, że jego produkty były oryginalne i były pracochłonne, fakt zaś kontynuacji danej serii determinuje co do zasady wyższe koszty. W jego ocenie, powinien więc otrzymać wynagrodzenie nie mniejsze niż po 3.000 zł licząc za każdy produkt. Skoro pozwana wprowadziła 8 nowych produktów, wynagrodzenie powinno stanowić sumę 24.000 zł. W zakresie zaś użycia grafik w innych zastosowaniach (fartuch, torba, plakat, umieszczenie w internecie itd.) powód powinien otrzymać wynagrodzenie nie mniejsze niż po 1.000 zł, co stanowi sumę 7.000 zł. Trzykrotność więc łącznej sumy (31.000 zł) wynosi 93.000 zł, której zapłaty powód dochodzi w ramach niniejszego postępowania. Żądanie zawarte w punkcie 4 pozwu powód oparł o treść art. 79 ust. 2 pkt 1, przytaczając brzmienie tego przepisu, żądanie zaś z pkt 5 petitum pozwu znajdowało oparcie w art. 79 ust. 4 ustawy (pozew - k. 2-10).

W odpowiedzi na wywiezione powództwo, pozwana M. S., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła w dniu 29 sierpnia 2012 r. o jego oddalenie w całości, a nadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 14.400 zł. W uzasadnieniu zajętą stanowiska, pozwana zarzuciła, że stan faktyczny przytoczony w pozwie w części nie odpowiada prawdzie, powód nie przedstawił ponadto dowodów na swoje autorstwo lub wyłączne autorstwo projektów, stanowiących podstawę pozwu, jak również nie przedstawił dowodów w zakresie ustaleń stron w przedmiocie zamówionych projektów. Pozwana potwierdziła, że łączyła ją z powodem ustna umowa na zaprojektowanie opakowań do produktów opartych na suszonych warzywach, według jednak ścisłych wskazań i pomysłów pozwanej. Pozwana potwierdziła, że powód w 2005 r. i 2008 r. przygotował kilka kompozycji do umieszczenia na opakowaniach produktów, które zawierały ozdobne zwieńczenie z motywami warzyw, szarfy służące do umieszczenia na nich napisów z nazwą produktu i jego opisem oraz różne motywy naczyń. W jej ocenie, każdy z tych elementów powinien być traktowany jako osobny element z możliwością łączenia ich przez pozwaną w dowolny sposób. Dodała, że przedmiotem zamówienia było zaprojektowanie opakowań, jednak forma, kompozycja, propozycja znaków graficznych były w całości pomysłem pozwanej, a powód miał je jedynie wykonać. W jej ocenie strony nie umówiły się również na taki ograniczony zakres wykorzystania projektów opakowań jak wskazywał powód - powód przygotował grafiki według szczegółowych wytycznych pozwanej, które mogły być dowolnie przez nią modyfikowane i łączone, na potrzeby różnych dań produkowanych przez pozwaną na wszystkich polach eksploatacji. Zdaniem pozwanej powód nie wykazał nie tylko treści samej umowy, ale także zasadności wynagrodzenia określonego odpowiednio na 3.000 zł i 1.000 zł za udzielenie zgody na wykorzystanie grafik. W sprawie nie może być więc mowy o przejawie działalności twórczej o indywidualnych charakterze w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażania. Dla dochodzenia roszczeń z art. 79 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, wymagane jest również wskazanie jakie utwory zostały wykorzystane, w jakim czasie oraz jakie wpływy i za jaki okres uczestnik uzyskał, czego zdaniem pozwanej powód nie wykazał. Zdaniem pozwanej powód, nie uzasadnił również wysokości żądanego zadośćuczynienia, jak też nie wykazał rozmiaru doznanej krzywdy. Pozwana zajęła stanowisko, że nie naruszyła praw autorskich powoda, działała zgodnie z ustaleniami stron, zwróciła ponadto uwagę, że w 2008 r. powód nie wystąpił względem niej z takimi roszczeniami, jakie aktualnie formułuje. W kontekście do dochodzonego przez powoda odszkodowania, pozwana analogicznie jak dotychczas zanegowała, by powód wykazał dowody na naruszenie jego praw autorskich, by wskazał, jaką poniósł szkodę, czy też jakie kryteria przyjął do oceny i wymiaru żądanego odszkodowania. Zdaniem pozwanej należy również odróżnić produkt od jego opakowania i korzyści z tytułu sprzedaży gotowego produktu, a korzyści osiągniętych z tego, że produkt został wprowadzony do obrotu w konkretnym opakowaniu. Pozwana dodała, że materiał dowodowy na potwierdzenie autorstwa powoda nie jest wystarczający na poparcie jego twierdzeń, przy czym pozwana zakwestionowała również prawidłowość poświadczenia za zgodność przez profesjonalnego pełnomocnika. W podsumowaniu zajętą stanowiska, pozwana wskazała, że powód nie wykazał naruszenia praw autorskich, zakresów rzekomego naruszenia, nie wskazał również uzasadnienia dla żądanego zadośćuczynienia i odszkodowania i ich wysokości (odpowiedź na pozew - k. 44-50).

W piśmie procesowym złożonym w dniu 06 lutego 2013 r., powód w ustosunkowaniu do twierdzeń pozwanej zaznaczył, że bezspornym jest zawarcie pomiędzy stronami ustnej umowy, której przedmiotem było zaprojektowanie opakowań, a nie innych przedmiotów. Powód zaprzeczył, by forma, koncepcja, propozycja znaków graficznych były pomysłem pozwanej, wbrew jej twierdzeniom, przedmiotem ochrony prawnoautorskiej jest utwór, czyli rezultat procesu twórczego, a nie sam proces twórczy. Powód zaprzeczył również by wykonał swoje prace według ścisłych wskazań i pomysłów pozwanej - był tylko ogólny pomysł, że na opakowaniu ma być obrazek, a na górze motyw warzyw (oczywistym było, że ma być także logo oraz informacje dla klienta). Pozwana oczywiście wyrażała swoje zdanie na zasadzie co się jej podoba, a co nie, były to jednak ogólne sugestie. Pozwana nigdy też własnoręcznie nie brała udziału w tworzeniu szkiców, projektów lub linorytów. Także forma grafik była nadana wyłącznie przez powoda w fazie wyboru motywów, rysowania szkiców oraz projektowania i wykonania linorytów. Typy naczyń, ich forma, zwieńczenie oraz szarfy powód wykonał według własnej koncepcji, wyłącznie przez siebie wybranej. Powód zaprzeczył, by strony kiedykolwiek mówiły o dowolności korzystania z produktu, umówiły się jedynie, że dopóki pozwana pozwoli powodowi umieścić na spodzie opakowania link do jego strony internetowej, nie będzie projektował innym producentom z jej branży podobnych opakowań. Skoro umowa nie miała formy pisemnej ustawa wykluczała w takie sytuacji przeniesienie na pozwaną autorskich praw majątkowych albo udzielenie jej licencji wyłącznej. Była to więc licencja niewyłączna, przy czym pozwana przyznała, że zamówienia były odpłatne było to więc udzielenie licencji za wynagrodzeniem. Co do możliwych pól eksploatacji, powód podnosił, że zakres uprawnień pozwanej było ograniczony do wykorzystania do produkcji opakowań niektórych produktów z serii (...). Pomiędzy stronami nie było nie tylko takich uzgodnień pisemnych ale także ustnych, które uprawniałyby pozwaną do wykorzystania produktów w innym celu niż tylko umieszczenie na opakowaniach produktów. Powód nie wystąpił ponadto z roszczeniami w 2008 r. licząc na dalszą współpracę oraz incydentalny charakter naruszenia jego praw. Dodał ponadto, że rozporządzenie i korzystanie z opracowania zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego, chyba że jego autorskie prawa majątkowe do utworu pierwotnego wygasły. To pozwana powinna więc wykazać, że taką zgodę otrzymała, powód jednak nigdy jej nie wyraził (pismo przygotowawcze powoda z dnia 06 lutego 2013 r. - k. 166-169).

W piśmie z dnia 27 lutego 2013 r. złożonym na terminie rozprawy, pozwana ponad dotychczasowe stanowisko w sprawie wskazała, że nie są prawdziwe twierdzenia powoda o jego wyłącznym autorstwie zarówno samych opakowań jak i ich elementów. To bowiem pozwana przedstawiła powodowi swoje pomysły na poszczególne naczynia, szarfy i wieniec z warzyw, a nawet kolory. Strony spędziły długie godziny wspólnie nad sporządzaniem projektów i to pozwana udostępniła powodowi jej stare ulotki, na których znajdowało się logo i wieniec z warzyw. Powód nie był autorem tych ulotek ani ich elementów, lecz jedynie wykorzystał ich fragmenty i pomysły w zleceniu. Pozwana twierdziła również, że szkicowała powodowi swoje pomysły lub strony wspólnie nad nimi pracowały. Co prawda pozwana nie zachowała swoich szkiców, ale miały one jedynie charakter pomocniczy dla powoda, a zakres zlecenia obejmował właśnie przeniesienie na projekt pomysłów pozwanej. To również pozwana udostępniła powodowi książkę (...) wydawnictwa (...) i wskazała mu rysunki, które zainspirowały ją do stworzenia takiej a nie innej szaty graficznej opakowań. Powód przygotował projekty w oparciu o te ilustracje (przede wszystkim wazy). To pozwana również decydowała o kształcie ptaków, wzorach łowieckich czy stempelkowym nadruku na garnkach, czego przykładem było opakowanie (...) które miało przypominać wazę z B.. To pozwana za wiedzą powoda pracowała w domu nad umiejscowieniem napisów i rysunków na przodzie opakowania, kształcie czcionek i przypisaniu konkretnych naczyń do produktu. To także pozwana eksperymentowała z kolorami papierów - również za wiedzą powoda. Pozwana dodała, że strony nie umówiły się na taki ograniczony zakres wykorzystania projektów jak twierdzi powód, które jej zdaniem mogły być przez pozwaną dowolnie modyfikowane i używane na różnych polach eksploatacji. W ocenie pozwanej była ona co najmniej współautorką tych projektów, a tak naprawdę jedyną autorką opakowań. Powód jedynie z racji swoich uzdolnień przenosił na papier pomysły pozwanej lub wręcz kopiował przedstawione mu ilustracje. Pozwana przyznała również, że link do strony internetowej powoda miał być dodatkową korzyścią z zawartej umowy (pismo przygotowawcze strony pozwanej z dnia 27 lutego 2013 r. - k. 177-180).

W piśmie z dnia 22 marca 2013 r. powód zanegował, by udzielał zgody na jakiegokolwiek dysponowanie jego projektami czy ich elementami w celach innych niż opakowania zup, zanegował również jakoby wspólne wykonanie projektów lub jakiegokolwiek twórczy udział pozwanej ich wykonaniu. Powód zaprzeczył, by pozwana miała jakiegokolwiek udział w

tworzeniu kształtu czy też motywu waz, nigdy nie rysował w jej obecności, przedstawiał jedynie pozwanej propozycje do wyboru lub akceptacji. Powód zaprzeczył także, by to pozwana przedstawiła mu swoje pomysły na poszczególne naczynia, szarfy, wieniec z warzyw, a nawet kolory, gdyż były to jego pomysły. Powód dodał, że to on ostatecznie decydował o kolorystyce (odcienie i natężenie kolorów), pozwana jedynie wskazała, jakie kolory się jej podobają. Wszystkich zaś zmian kolorystycznych w 2006 r. powód dokonał samodzielnie. Podnoszenie więc "dokonania wyboru" do rangi współautorstwa jest zdaniem powoda całkowicie bezpodstawne. Powód otrzymał również od pozwanej zalecenie, żeby nowe opakowania kojarzyły się z dotychczasowymi, zachowano więc motyw warzywny jednak w zmodyfikowanej przez powoda formie. Powód zaprzeczył, by pozwana wykonywała jakiegokolwiek szkice, które określałyby przyszłą formę plastyczną opakowania, sugerowała jedynie ogólny układ. Sugestie te nie miały jednak charakteru twórczości, w szczególności plastycznej. Powód zaznaczył, że nie wykorzystał w swojej pracy rysunków z książki kucharskiej, o której wspomniała pozwana. Nie jest także prawdą, że pozwana wybrała motyw wazy na (...) - to powód zdecydował, że kształt ma być zbliżony do jednej z Bolesławskich waz, z tym, że usunął z niej stempelkowy wzór i zastąpił go motywem wici roślinno-kwiatowej. Powód zwrócił również uwagę, że gdyby pozwana rzeczywiście miała udział w pracy twórczej, nie powstałaby konieczność zwrócenia się do powoda w celu poprawienia błędnie wykonanej pracy przez drukarnię, do której pozwana zwróciła się w celu przygotowania kolejnych czterech opakowań. Powód potwierdził, że jedynym zdarzeniem, które można byłoby uznać za wspólną pracę, było przygotowanie ulotek na targi zdrowej żywności. Sugerowanie więc przez pozwaną jedynego jej autorstwa opakowań, jest zdaniem powoda nieporozumieniem (pismo powoda z dnia 22 marca 2013 r. - k. 228-232).

W piśmie z dnia 30 września 2013 r. powód nie kwestionował, że pozwana miała swój wkład w powstanie jego projektów w takim zakresie, w jakim przeciętnie zamawiający utwór decyduje o jego powstaniu i przyjęciu pod określonymi warunkami. Nie może to jednak zostać uznane za współautorstwo (pismo powoda z dnia 30 września 2013 r. - k. 244-245).

Ponad dotychczasowe stanowisko w sprawie, pozwana wskazała, że porównując grafiki, przy których pracował powód z przedłożonymi mu przez pozwaną wzorami, można wyprowadzić wniosek, że praca powoda nie była autorska lecz odtwórcza. Nie decydował on również samodzielnie o kolorach opakowań. Ostatecznie więc zdaniem pozwanej powód pracował jako "sumienny i dokładny rzemieślnik" a nie artysta. Pozwana zwróciła również uwagę, że powód nie miał żadnego doświadczenia w tworzeniu opakowań, wszelkie zaś pomysły dotyczące kształtu, rozmieszczenia grafik, okienka, były autorstwa pozwanej (pismo pozwanej z dnia 04 grudnia 2013 r. - k. 282-284).

W dniu 21 marca 2017 r. pozwana powołała się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r. o sygn. SK 32/14 w świetle którego brak jest podstaw do żądania trzykrotności wynagrodzenia (załącznik do protokołu rozprawy - k. 553-564).

W dniu 22 marca 2017 r. powód zmodyfikował swoje stanowisko w zakresie żądania zwrotu kosztów procesu, wnosząc o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego w wysokości trzykrotności stawki minimalnej. Powód argumentował powyższy wniosek nakładem pracy pełnomocnika, stopniem skomplikowania materii prawnej i faktycznej oraz trwającym 5 lat postępowaniem dowodowym. Powód zwrócił również uwagę, na jego przedprocesowe dążenie do polubownego rozwiązania sporu. Dodatkowo wskazał, że przytoczony wyrok TK nie oddziałuje retroaktywnie, respekt dla pewności obrotu i ochrony praw nabytych jako wartości chronionych konstytucyjnie uzasadniają udzielenie ochrony roszczeniu powoda, bezprawne zaś i zawinione działanie pozwanej nie zasługują na to, by uznać, że takie odczytanie skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego naruszałoby jej prawa i wolności obywatelskie (załącznik do protokołu rozprawy - k. 565-577).

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie, nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) M. S.. Przeważającą działalność gospodarczą stanowi przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw. W jej ramach, wprowadzono również serię produktów opartych o

warzywa poddane procesowi suszenia (okoliczność bezsporna, a nadto wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej - k. 14).

W 2005 r. M. S. zawarła z K. J. (1) - wówczas studentem Akademii (...) w W., ustną umowę w przedmiocie zaprojektowania opakowań do nowej serii produktów o nazwie (...) (okoliczność bezsporna, a nadto zeznania powoda K. J., protokół rozprawy z dnia 08 czerwca 2015 r. - k. 445, 00:08:41 a także 00:24:10; zeznania pozwanej, k. 454, 00:04:44).

Powód nie miał wcześniej doświadczenia w sporządzaniu projektów opakowań, od kilku lat jednak zajmował się techniką linorytu. Decyzja o wyborze powoda do zaprojektowania opakowań zapadła pod wpływem wrażenia, jakie wywarły na pozwanej prace powoda wykonane tą właśnie metodą, znajdujące się u wspólnych znajomych (okoliczność bezsporna, a nadto zeznania powoda, k. 446, 00:31:15, k. 446, 00:40:25, zeznania pozwanej, k. 453, 00:04:44).

Linoryt to technika trudna, surowa, pracochłonna, wymuszająca dyscyplinę i wymagająca warsztatowej biegłości. Jednocześnie daje ona efekt mocnej, najczęściej monochromatycznej grafiki, która odróżnia się od cyfrowej precyzji współczesnych projektów graficznych. Zastosowana w kontekście produktów żywnościowych, wzmacnia komunikat o ich naturalnym, a nie technologicznym pochodzeniu (opinia biegłego M. W. (1) - w powołanym zakresie - k. 377 oraz opinia uzupełniająca - k. 517).

Formę opakowania wskazała zlecająca, przy czym forma ta zmieniała się w toku prac - pierwotnie okienko miało znajdować się na froncie, ostatecznie znalazło się na z tyłu opakowania, okazała również wstępne projekty przygotowane przez jej syna. Na sugestię zlecającej, opakowania zaprojektowane w 2005 r. miały uwzględniać kolor zielony i czerwony, analogicznie do okazanego przez nią opakowania włoskiego makaronu. Nasycenie jednak koloru oraz jego natężenie zależało od powoda (zeznania powoda, k. 445, 00:24:10, a także k. 446, 00:27:25; zeznania pozwanej, k. 454, 00:04:44; zdjęcia przygotowanego prototypu opakowań przez syna pozwanej - k. 246).

W toku wykonania prac, doszło do kilku spotkań pomiędzy powodem, a pozwaną, w trakcie których powód przedstawiał własne propozycje, które pozwana aprobowała lub też nie. Pozwana naszkicowała ogólny schemat projektu, przekazywała własne sugestie oraz inspiracje, pokazywała także rysunki zawarte w książce kucharskiej. Ostateczny kształt projektu zależał jednak od powoda i to on narysował projekty naczyń i waz na opakowaniach, szarfę w warzyw oraz szarfę z napisem (...). Prace manualne wykonywał wyłącznie K. J. (1), przy czym pierwotnie wykonane elementy ewoluowały w miarę postępu prac (zeznania powoda, k. 446, 00:31:15; k. 446, 00:36:37; k. 445, 00:08:41; wydruk wiadomości fax - k. 148 oraz e-mail - k. 149, 150; wydruk logo firmy wraz z ozdobnym wieńcem - k. 285; wydruk różnych kształtów waz - k. 286; k. 288; k. 289; k. 292; k. 293; k. 295; kopia stron z książki kucharskiej - k. 183-190; zeznania pozwanej, k. 454, 00:04:44; wydruki przedstawiające różne stadia zaawansowania prac nad projektem - k. 87 - k. 122; wydruk przedstawiający matryce do grafik - k. 123; próbne wydruki opakowań w różnej kolorystyce - k. 124-130; projekt opakowań z naniesionymi odręcznie poprawkami - k. 132-140; różne wersje kolorystyczne opakowań - k. 141).

Projekty przygotowane przez powoda nie były kopiami rysunków przedstawionych mu jako źródło inspiracji pozwanej. Różnice wynikały z użytego narzędzia oraz modyfikacji perspektywy (ustna opinia uzupełniająca biegłego - k. 543, 00:18:10 oraz transkrypcja - k. 610verte-611, 00:2529:786-00:28:32.999).

Ostatecznie powód wykonał siedem linorytów, z czego pięć zostało użytych do projektów opakowań następujących produktów z serii (...): (...) przedstawiającej talerz zupy z łyżką oraz solniczkę i pieprzniczkę, (...) przedstawiającą niską wazę z pokrywką i łyżką wazową, (...) przedstawiającą wazę z motywem kwiatowym z pokrywką, (...) przedstawiającą wazę z motywem ludowym i łyżką oraz (...) przedstawiającą miskę chińską z podstawką i leżącą obok łyżką. Ponadto wszystkie opakowania zawierały ozdobne zwieńczenie z motywem ułożonych obok siebie warzyw, poniżej logo producenta znajdowała się szarfa górna z napisem (...), na dole zaś pod naczyniem znajdowała się prosta szarfa dolna z napisem (...) (wydruk przykładowego opakowania zawierające cztery charakterystyczne elementy projektu - k. 15; wydruk przedstawiający opakowanie (...) - k. 17; wydruk wszystkich opakowań zup przygotowanych

przez powoda, w tym m.in. w 2005 r. - k. 68; wydruk opakowań zup: (...) - k. 69; "(...)" - k. 70; (...) - k. 71; (...) - k. 72; "(...)" - k. 73; zeznania powoda, k. 445, 00:08:41).

Wynagrodzenie za wykonaną pracę ustalono na kwotę 1.500 zł za pięć wykonanych projektów opakowań i zostało ono uiszczzone. Fakt jego przekazania nie został jednak potwierdzony za pomocą rachunku czy faktury (zeznania powoda, k. 445, 00:08:41 oraz k. 446, 00:40:25).

Po wykonaniu projektów, powód podarował pozwanej wykonane przez siebie odbitki oprawionych linorytów na papierze czerpanym - pięć wykorzystanych do projektu opakowań zup oraz dwóch dodatkowych, które ostatecznie nie zostały uwzględnione w projekcie. Powód przekazując odbitki, nie wyraził zgody na ich późniejsze wykorzystanie przy produkcji dodatkowych opakowań (zeznania powoda, k. 446, 00:36:37).

W 2006 r. zlecająca zwróciła się do powoda z prośbą o korektę kolorystyczną opakowań, co też zostało wykonane. Z uwagi na ujawnienie na opakowaniach dodatkowego oznaczenia w postaci napisu "(...)" powód zasygnalizował, iż wszelkie tego rodzaju zmiany winny być z nim konsultowane (wydruk wszystkich opakowań zup przygotowanych przez powoda, w tym zawierających zmiany kolorystyczne wprowadzone w 2006 r. - k. 68; zeznania powoda, k. 446, 00:27:25).

W 2008 r. pozwana zwróciła się do powoda z prośbą o poprawienie wykonanych na jej zlecenie dwóch nowych opakowań (...) oraz "(...)" do wykonania których użyto przekazanych jej przez powoda dwóch dotychczas nie wykorzystanych grafik. Poleciała także zmianę kolorystyki, indywidualnie do każdej zupy. Decyzja o doborze kolorów, zależała od artysty. Zlecająca została także przez niego poinformowana, iż bez zgody autora prac, nie może wprowadzać do obrotu nowych produktów zawierających jego linoryty (zeznania powoda, k. 445, 00:08:41, k. 446, 00:27:25, 00:30:33, zeznania pozwanej, k. 454, 00:04:44).

Ostatecznie w 2008 r. powód wykonał cztery nowe projekty opakowań: dwa z wykorzystaniem motywów naczyń uprzednio przekazanych do powieszenia na ścianie tj. "(...)" i (...) oraz dwa do których zostały wykonane nowe linoryty "(...)" przedstawiająca duży kubek z motywem ludowym leżący na talerzu oraz (...) przedstawiający wazę z motywem kwiatowym i z pokrywką (wydruk opakowania dla produktu "(...)" - k. 18; wydruk opakowania dla produktu (...) - k. 21; wydruk wszystkich opakowań zup przygotowanych przez powoda, w tym m.in. tych przygotowanych w 2008 r. - k. 68; wydruk opakowania "(...)" - k. 75; wydruk opakowania (...) - k. 76; wydruk opakowania "(...)" - k. 77; wydruk opakowania (...) - k. 78; zeznania powoda, k. 445, 00:08:41).

W 2009 r. powód przygotował na zlecenie pozwanej ulotki reklamowe oraz plakat, które zawierały element jego grafik, sporządzonych na potrzeby opakowań. Za dodatkowe prace powód otrzymał wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł, pozwana zgodziła się również na umieszczenie adresu jego strony internetowej na opakowaniach (zeznania powoda, k. 447, 00:40:25, k. 446, 00:40:25; zeznania pozwanej - k. 454, 00:04:44).

W czerwcu 2011 r. potencjalny nowy kontrahent powoda, poinformował go o dostępnym na rynku produkcie "(...)", których opakowanie było zbliżone do tych, wykonanych przez powoda na potrzeby serii (...) (zeznania powoda, k. 445, 00:22:58).

Po sprawdzeniu powyższej informacji, powód stwierdził, iż jego grafiki zostały również użyte przez pozwaną na stronie internetowej oraz portalu społecznościowym facebook (zeznania powoda, k. 446, 00:40:25; wydruk ze strony internetowej (...) - k. 155, wydruk ze strony internetowej (...) - k. 20 oraz k. 151-154, k. 157; wydruk ze strony internetowej firmy przygotowującej fartuchy - k. 158 oraz k. 159-160).

Grafiki powoda lub ich elementy pojawiły się również na plakatach, które przedstawiały zwieńczenie z motywem warzyw, górną szarfę wraz z liternictwem, motyw ozdobnej wazy z napisem "(...)", motyw ozdobnej wazy jako tło do elementu promocyjnego oraz dolną szarfę z liternictwem, projekcie stoiska w postaci zwieńczenia z motywem warzyw, górnej szarfę wraz z liternictwem, motywem ozdobnej wazy oraz dolnej szarfę wraz z oryginalnym napisem, nadrukach na torbie, które zawierały zwieńczenie z motywem warzyw, górną szarfę wraz z liternictwem oraz motyw chińskiej

wazy, fartuchach w postaci zwieńczenia z motywem warzyw oraz górnej szarfy z liternictwem oraz firmowym regale na produkty, w którym użyto zwieńczenia z motywami warzyw oraz dolnej szarfy wraz z oryginalnym napisem. Torby wyprodukowano w ilości 750 sztuk, fartuchy w ilości 200 sztuk oraz 10 sztuk stoisk (wydruk fartucha - k. 17; wydruk przedstawiający torbę - k. 18; wydruk plakatu - k. 21 oraz k. 151; wydruk projektu stoiska - k. 22 oraz k. 152; wydruk zdjęcia regału na produkty - k. 23; wydruk wskazujący na ilość fartuchów oraz toreb - k. 156, a także k. 157; zdjęcie regału na produkty - k. 163; zeznania pozwanej, k. 454, 00:04:44).

Opakowania produktów z serii "...": "...", "...", "...", "...", "...", "...", "...", "...", zawierały elementy projektów powoda, przygotowanych dla serii (...) w postaci zwieńczenia, górnej szarfy, motywu warzyw, motywu chińskiej misy oraz dolnej szarfy z liternictwem (wydruk wszystkich opakowań produktów z serii "...") - k. 79; wydruki poszczególnych dań: "...") - k. 80; "...") - k. 81; "...") - k. 82; pisemna opinia biegłego M. W. (1), w powołanym zakresie - k. 376).

Powód nie wyrażał zgody na wykorzystanie przygotowanych przez niego grafik, na cele inne niż opakowania zup (zeznania powoda, k. 446-447, 00:40:25).

W dniu 27 lipca 2011 r. K. J. (1) wezwał M. S. do bezzwłocznego zaniechania wykorzystania i wprowadzonych do obrotu oraz przygotowanych lub przygotowywanych do takiego wprowadzenia produktów wytworzonych z naruszeniem praw autorskich wzywającego. Wzywający sygnalizował możliwość ugodowego zakończenia sporu, wskazując na możliwość ograniczenia swych roszczeń do kwoty 93.000 zł. Korespondencja w tym zakresie została doręczona adresatce w dniu 04 sierpnia 2011 r. (wezwanie z dnia 27 lipca 2011 r. - k. 24-25; potwierdzenie odbioru korespondencji - k. 25).

W ustosunkowaniu do powyższych żądań, wzywana wniosła o wskazanie jakie kwoty z jakich tytułów składają się na wskazaną kwotę w wysokości 93.000 zł (odpowiedź na wezwanie z dnia 18 sierpnia 2011 r. - k. 26).

Pomimo przedstawienia przez wzywającego stosownych wyliczeń, wzywana ostatecznie nie podjęła dialogu w celu osiągnięcia kompromisu. Podjęła jedynie próbę rozmowy z powodem przedstawiając mu projekt umowy licencyjnej, wyrażając gotowość do zapłaty rozsądnej ceny oraz wycofania opakowań z grafikami powoda. Do zawarcia umowy jednak nie doszło (okoliczność bezsporna, a nadto pismo z dnia 22 września 2011 r. zawierające wyjaśnienie podstawy naliczenia kwoty 93.000 zł - k. 27-28; potwierdzenie nadania korespondencji - k. 27; zeznania pozwanej, k. 455, 00:04:44).

W dniu 27 października 2011 r. K. J. (1) skierował do Sądu Rejonowego w Piasecznie wniosek o zawiązanie do próby ugodowej M. S. w sprawie o ochronę praw autorskich osobistych i majątkowych. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I Co 3236/11. Na wyznaczonym jednak na dzień 31 stycznia 2012 r. terminie rozprawy do ugody nie doszło z uwagi na niestawiennictwo pozwanej oraz jej brak woli zawarcia ugody (wniosek o zawiązanie do próby ugodowej - k. 29-30; pismo zawierające oświadczenie pełnomocnika pozwanej, iż nie jest zainteresowany zawarciem ugody - k. 9 akt I Co 3236/11; protokół rozprawy z dnia 31 stycznia 2012 r. - k. 10 akt I Co 3236/11).

W dniu 26 sierpnia 2011 r. W. M. S. zawarła z B. G., (...) Spółką jawną z siedzibą w W. umowę przenoszącą na czas nie oznaczony, do korzystania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami, autorskie prawa majątkowe do utworu oraz do jego poszczególnych części, na wszystkich polach eksploatacji do rysunków waz, warzyw i elementów graficznych, stanowiących załącznik nr(...) i (...) do umowy. Cenę zakupu określono na kwotę 7.134 zł (umowa z dnia 26 sierpnia 2011 r. - k. 250-251 oraz k. 265-266; załącznik nr (...) przedstawiający wazy - k. 252 oraz k. 268; załącznik nr (...) przedstawiający warzywa i elementy graficzne - k. 253 oraz k. 267; faktura VAT - k. 254 oraz k. 269).

Obecnie w Polsce nie istnieje taryfikator usług graficznych, poziom wyceny zależy od projektanta, studia, agencji, do której zwrócono się celem przygotowania projektu. Szacunkowo, koszt sporządzenia 9 opakowań przez osobę zajmującą się grafiką warsztatową, specjalizującą się w technice linorytu wyniósłby ok. 11.000 zł netto. Przygotowanie grafik przez uznane studio zajmujące się brandingiem i projektowaniem, przy uwzględnieniu wariantu z przekazaniem praw majątkowych na terenie Polski stanowiłoby kwotę 39.700 zł netto. Rynek nie rozróżnia przy tym studenta

od profesjonalisty (osoby legitymującej się dyplomem ukończenia studiów wyższych), przewidując wynagrodzenie na tym samym poziomie. Istotne są umiejętności wykonania zadania na poziomie profesjonalnym (pisemna opinia biegłego dr M. W. (1) - k. 371-378, w powołanym zakresie - k. 373-375; prośba o wycenę - k. 379-380; wydruk wiadomości e-mail z wyceną na kwotę 11.000 zł - k. 381; wydruk oferty na kwotę 39.700 zł - k. 382-383; pisemna opinia uzupełniająca biegłego, w powołanym zakresie - k. 423-424; wycena przygotowana przez biegłego na kwotę 40.710 zł - pisemna opinia uzupełniająca - k. 478-480).

W przygotowanej bez wiedzy powoda serii opakowań, zastosowano szereg manipulacji komputerowych, które zdeformowały pierwotną formę jego grafik. Za pomocą manipulacji skalą dokonano sprasowania lub rozciągnięcia poszczególnych elementów. Tego rodzaju ingerencja wpływała na ocenę, iż forma przekazu przestaje być odbierana jako autentyczna. Zastosowane bogactwo barw, jakkolwiek technicznie osiągalne, istotnie zmieniało pierwotny, czysty zamysł projektu. Zastosowane rozwiązania liternicze, obniżyły wizualnie jakość projektu graficznego. Ogólny odbiór przestał być autentyczny i był bardziej zbliżony do grafiki komputerowej (pisemna opinia biegłego dr M. W. (1) - k. 371-378, w powołanym zakresie - k. 377).

Stan faktyczny w powyższym kształcie, miał częściowo charakter bezsporny pomiędzy stronami (fakty przyznane i niezaprzeczone – art. 229 oraz art. 230 k.p.c.), w pozostałym zaś zakresie, został przez Sąd ustalony w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego na potrzeby niniejszego procesu, a wymienionego dotychczas, w tym dokumenty prywatne (art. 245 k.p.c.), wydruki (art. 309 k.p.c.), opinię biegłego oraz zeznania stron postępowania. Jakkolwiek rzeczony dokumenty w przeważającej mierze zostały złożone w wersjach nieoryginalnych (fotokopie bądź poświadczony za zgodność odpisy), w ocenie Sądu nie zachodziły przesłanki wpływające na podważenie ich prawdziwości, czy też autentyczności.

Pozwana kwestionowała przedstawione przez powoda wydruki stron internetowych, na których miały zostać umieszczone zmodyfikowane projekty powoda, zarzucając, że powód nie przedstawił ich uwierzytelnionych wersji (k. 47).

Ocena mocy dowodowej wydruków (w tym internetowych) dokonywana jest przez Sąd na podstawie art. 309 k.p.c. który przewiduje, że sposób przeprowadzenia dowodu innymi środkami dowodowymi niż wymienione w artykułach poprzedzających określa sąd zgodnie z ich charakterem, stosując odpowiednio przepisy o dowodach.

Na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Warszawie, artykuł 308 k.p.c. pozwala na nadanie mocy dowodowej wydrukowi zrzutów ekranowych. Przepis powyższy wyróżnia kategorię dowodów z urządzeń utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki, zaś katalog środków dowodowych o tym charakterze ma charakter otwarty. Ustawodawca wylicza przykładowe dowody, które powszechnie dzieli się na dwie grupy - dowody wizualne, tj. zawierające informacje postrzegane za pomocą wzroku (dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów i rysunków), jak również dowody audialne, tj. zawierające informacje postrzegane za pomocą słuchu (płyty, taśmy dźwiękowe). Wydruki komputerowe mogą stanowić dowód w postępowaniu cywilnym, stanowią bowiem "inny środek dowodowy", o którym mowa w art. 308 k.p.c. i art. 309 k.p.c. Jakkolwiek nie można przyjąć, że oświadczenie zawarte w wydruku komputerowym jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, to należy przyjąć, że przedmiotowy środek dowodowy świadczy o istnieniu zapisu komputerowego określonej treści w chwili dokonywania wydruku. Okoliczność, że tego typu dowody mogą być z łatwością modyfikowane, nie pozbawia ich mocy dowodowej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 stycznia 2017 r., I ACa 2111/15, źródło: portal orzeczeń).

Sąd, oceniając dostarczony przez powoda materiał dowodowy, nie znalazł podstaw, by podzielić wątpliwości podnoszone w tej mierze przez pozwaną. Zwrócić należy uwagę, iż pozwana zeznając w sprawie, nie zaprzeczyła jednoznacznie, by na stronie internetowej jej firmy tego rodzaju treści się nie ukazały, oświadczając, iż okoliczności tej nie pamięta (k. 454). Niemniej jednak, pozwana zeznała również, że w 2010 r. w związku ze sprzedażą jej produktów w jednej z dużych sieci handlowych, zamówiła kampanię reklamową w tym 10 stoisk, które zawierały sporne grafiki, zamówiła ulotki, fartuchy i torby. Dodała, że ulotki i fragmenty grafik były wykorzystywane do promocji jej produktów (k. 454). Sąd doszedł więc do przekonania, iż skoro grafiki powoda w takiej czy też innej postaci, były przez pozwaną

używane do promocji, niewątpliwie musiały też być użyte na stronie internetowej firmy, będącej w dzisiejszych czasach podstawowym medium reklamy i dotarcia do szerokiego grona odbiorców. Poczynione więc ustalenia nie dały podstaw do podważenia prawdziwości przedstawionych przez powoda wydruków ze stron internetowych, nie wskazywały bowiem na jakąkolwiek ingerencję dokonaną w ich treść przez powoda.

W ramach niniejszego postępowania Sąd dopuścił także dowód z opinii biegłego z zakresu sztuk plastycznych o specjalności grafika użytkowa na okoliczność ustalenia jak aktualnie kształtują się w profesjonalnym obrocie, rynkowe stawki wynagrodzenia za udzielenie przez uprawnionego twórcę, zgody na korzystanie z utworów takich jak wykonane przez powoda grafiki do produkcji opakowań i gadżetów reklamowych (art. 79 ust. 1 pkt 3 ppkt b) ustawy prawo autorskie (k. 298).

Pierwotnie opinia została sporządzona przez B. C. (k. 308). W ocenie Sądu opinia ta jednak, nie odpowiadała zakreślonej przez Sąd tezie dowodowej, była ogólnikowa, lakoniczna, a jej forma i treść były bliższe ogólnie sformułowanej wypowiedzi osoby ją przygotowującej, niż opinii zasługującej na miano źródła wiadomości specjalnych. Sąd zwrócił się więc do Akademii (...) w W., Wydziału Grafiki, o wskazanie osoby, która mogłaby podjąć się wykonania opinii zgodnie z zakresem wskazanym przez Sąd (k. 348). I tak, do sporządzenia opinii w przedmiotowej sprawie został wyznaczony dr M. W. (2) (k. 351), którego Sąd zobligował do podpisania roty przysięgi dla biegłego w trybie art. 282 k.p.c. (k. 353).

Biegły przedstawił więc pisemną opinię w sprawie (k. 371-378), która została zakwestionowana przez stronę pozwaną. Pozwana formułowała m.in. zarzuty tego rodzaju, iż opinia ta zawierała elementy oceny psychologiczno-socjologicznej oraz ocenę materiału dowodowego, do czego biegły nie był uprawniony, biegły jest także pracownikiem naukowym uczelni powoda, co z całą pewnością dowodzi, iż nie jest on osobą bezstronną (k. 408).

W konsekwencji konstruowanych zarzutów, Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii uzupełniającej (k. 413), którą biegły wykonał w dniu 24 kwietnia 2015 r. (k. 422-425). W opinii tej biegły poza wątpliwościami natury merytorycznej wyjaśnił, że nie zna powoda, nie miał z nim najprawdopodobniej styczności na uczelni, nie kontaktował się z nim również przed jak i po sporządzeniu opinii (k. 423) (powód składając zeznania w sprawie potwierdził, że nie zna biegłego, nigdy się z nim nie spotkał, nie miał z nim zajęć, k. 445, 00:22:03).

Pozwana ponownie jednak zakwestionowała opinię, podnosząc tożsame zarzuty oraz wskazując, iż sprzeciwiała się przeprowadzeniu dowodu z zasięgnięcia wiadomości specjalnych, gdyż na okoliczność stawek rynkowych przedstawiła do akt kopię umowy o przeniesienie praw autorskich (k. 435-436).

W uwzględnieniu wniosku strony powodowej, Sąd w dniu 12 listopada 2015 r. dopuścił dowód z opinii M. W. (1) na okoliczność zakresu twórczego wkładu powoda w grafiki znajdujące się na opakowaniach objętych pozwem (seria: (...) i "(...)") oraz gadżetach reklamowych (k. 463). Biegły wykonał powyższe postanowienie, przedstawiając w dniu 07 kwietnia 2016 r. pisemną opinię (k. 478-480). Tak przedstawiona opinia została zakwestionowana przez pozwaną (k. 498-499), która zarzuciła sporządzenie opinii poza tezą dowodową wskazaną przez Sąd, powielając wątpliwości co do obiektywizmu biegłego oraz potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Strona powodowa zaś wniosła o doprecyzowanie przez biegłego podniesionych przez siebie kwestii (k. 501-502). Biegły przedstawił więc kolejną pisemną opinię w sprawie (k. 516-518), konsekwentnie zakwestionowaną przez pozwaną (k. 524-526), a ponadto objętą wnioskiem o jej uzupełnienie zgłoszonym przez powoda (k. 530-532).

W konsekwencji Sąd wezwał biegłego na termin rozprawy wyznaczony na dzień 06 marca 2017 r. (k. 536) celem przeprowadzenia dowodu z ustnej opinii uzupełniającej, który to dowód został przeprowadzony (k. 542-544).

W ocenie Sądu, kwestionowanie opinii biegłego na tej podstawie, iż biegły jest pracownikiem naukowym uczelni, na której studiował powód - w świetle wyjaśnień biegłego oraz zeznań powoda, pozbawione jest uzasadnionych podstaw. Strona pozwana konsekwentnie zarzucała bowiem biegłemu brak obiektywizmu, rzetelności oraz sporządzenie opinii poza zakreśloną tezą dowodową. Sąd nie przychylił się do tak wyartykułowanych zarzutów. Wskazać należy, iż biegły wyraźnie oświadczył, iż nie zna powoda, co ten również potwierdził. Brak jest więc jakichkolwiek argumentów, by

dyskwalifikować opinię biegłego tylko z tego powodu, iż wykonuje on pracę na uczelni, na której studiował powód, w każdym bądź razie Sąd takich argumentów nie znalazł.

Już tylko na marginesie zauważyć należy, iż biegły w swojej opinii określał powoda zamiennie imieniem (...) (k. 424) podczas gdy powód nosi imię (...). Gdyby faktycznie osoby te łączył jakikolwiek stopień znajomości, z pewnością biegły znałby prawidłowe imię powoda i nie doszłoby w tym względzie do pomyłki. Oczywiście okoliczność ta nie jest istotna w kontekście ogólnej oceny przedstawionych przez biegłego wniosków, tym niemniej dowodzi, iż istotnie osoby te nie pozostają w relacji, która wpływałaby na pozbawienie opinii waloru obiektywizmu.

Faktem jest, iż biegły w swojej opinii poszerzył jej zakres o aspekty wiedzy psychologiczno - socjologicznej czy wnioski osobiste biegłego. Sąd doszedł jednak do przekonania, iż ostatecznie opinie przedstawione w sprawie, zarówno pisemne jak i ustna opinia uzupełniająca odpowiadały na kluczowe w sprawie pytania. Na ich podstawie Sąd był bowiem władny ustalić jaka byłaby wycena pracy powoda w odniesieniu do stawek rynkowych, czy przygotowane przez niego projekty opakowań stanowiły kopię tych, które przedstawiła mu pozwana jako własne źródło inspiracji oraz czy opakowania sporządzone bez udziału powoda, zawierały jego grafiki lub ich elementy. Biegły przybliżył również na czym polega metoda linorytu oraz jakie są zasady wyceny tego rodzaju pracy na rynku, w tym zwłaszcza, czy istotna w tym względzie jest różnica pomiędzy wynagrodzeniem tzw. profesjonalisty a więc osoby legitymującej się dyplomem ukończenia studiów, a studenta. W tym zakresie więc, Sąd uznał, iż opinia biegłego była w pełni miarodajnym źródłem dowodowym, sporządzona została przez osobę posiadającą nie tylko wiadomości specjalne, ale także niezbędne doświadczenie zawodowe i do czego Sąd odniósł się powyższej, zasługiwała także na miano obiektywnej.

W tych więc dziedzinach, w jakich z oczywistych względów biegły nie może zostać uznany za osobę posiadającą wiadomości specjalne w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. tj. psychologii, socjologii i prawa, Sąd pominął opinię biegłego.

Pozwana złożyła również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność twórczego wkładu powoda w grafiki znajdujące się na opakowaniach objętych pozwem (seria (...) i "(...)") oraz gadżetach reklamowych (k. 524-526).

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, nie stanowi podstawy do przyjęcia, że Sąd jest zobowiązany dopuścić dowodu z opinii kolejnego/kolejnych biegłych w każdym przypadku to, iż złożona opinia jest niekorzystna dla strony domagającej się takiego uzupełnienia postępowania dowodowego, a samo niezadowolenie jej z przygotowanego już opracowania nie jest ku temu dostatecznym powodem. Nie jest dla takiego uzupełnienia wystarczająca przyczyną to, że w przekonaniu strony kolejna opinia pozwoli na udowodnienie korzystnej dla niej tezy (wyroki SN z 18 lutego 1974r , sygn. II CR 5/74 , publ. Biuletyn SN z 1974 nr 4 s. 64 i z 18 października 2001 r. , sygn. IV CKN 478/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 kwietnia 2015 r., Sygn. akt I ACa 119/15).

Sąd Okręgowy w pełni to stanowisko podziela. Brak było więc jakichkolwiek uzasadnionych podstaw, by wniosek w tym zakresie uwzględnić, co też stanowiło podstawę jego oddalenia (k. 544, 00:47:15).

Przechodząc do oceny dowodu z przesłuchania stron - powoda K. J. (1) przesłuchanego na rozprawie w dniu 08 czerwca 2015 r. (k. 444-447) oraz pozwanej M. S. przesłuchanej na rozprawie w dniu 12 października 2015 r. (k. 453-456), Sąd dokonał ich oceny z ostrożnością - także przez pryzmat normy prawnej art. 299 k.p.c. a więc mając na uwadze ich subsydiarny charakter. Z oczywistych bowiem względów, interesy stron w niniejszym postępowaniu były sprzeczne. Zwrócić jednak należy uwagę, iż zeznania pozwanej potwierdziły, iż szarfy z warzyw na opakowaniu narysował powód, szarfy z napisem (...) wymyślił powód, rysunki naczyń i waz na opakowaniach narysował powód. Co istotne, potwierdziła również że poprosiła powoda o pomoc w zaprojektowaniu opakowań jako całości, że fragmenty grafik były wykorzystywane do promocji jej produktów oraz że została przez powoda poinformowana, iż nie może dokonywać zmian na opakowaniach bez jego zgody (k. 454). Pozwana przyznała również, że chciała polubownie porozumieć się z powodem, proponując zawarcie umowy licencyjnej oraz zapłatę "rozsądnej" kwoty (k. 455), ten jednak odmówił.

Co do zasady więc, relacja stron okazała się zbieżna, poza kwestią ewentualnego współautorstwa pozwanej w tworzeniu projektów opakowań dla produktów (...). Konfrontacja relacji przedstawionej przez powoda, z tą przedstawioną przez pozwaną oraz pozostałym ujawnionym w sprawie materiale dowodowym, doprowadziła Sąd do przekonania, iż to zeznania powoda, w przeważającej mierze zasługiwały na miano wiarygodnych. Zeznania pozwanej, w ocenie Sądu w części przeczyły sobie nawzajem, pozostawały ponadto częściowo w opozycji z pozostałym materiałem dowodowym. Z wydruku wiadomości e-mail przesłanej z adresu pocztowego (...) na adres (...) wynika, iż adresat wiadomości otrzymał projekty do dokładnego sprawdzenia (pierwotnym nadawcą wiadomości była pracownia drukarska, mail zaś w załącznikach zawierał projekty opakowań do sup: "(...)", (...), (...) oraz (...), k. 149). Gdyby więc faktycznie, było tak jak twierdzi pozwana, iż to ona była nie tylko rzeczywistym (co najmniej) współautorem projektów opakowań i to właśnie od niej zależał ostateczny ich kształt i forma czy kolory, nie przesyłałaby powodowi projektów przygotowanych przez drukarnię "do dokładnego sprawdzenia" gdyż sama byłaby w stanie nie tylko dokonać ich weryfikacji, ale także zgłosić ewentualne uwagi i je nanieść na opakowania. Skoro to powód był osobą, która miała ostatecznie weryfikacji tej dokonać, należało wprowadzić wniosek, iż opakowania zostały przygotowane według jego wizji i to on czuwał nad tym, by zostały prawidłowo przygotowane do druku.

Sąd uznał więc, iż w zakresie, w jakim pozwana wskazywała na swój daleko idący udział w projektach opakowań, jej zeznania nie znajdowały oparcia w poczynionych w sprawie ustaleniach, w związku z czym też w tej części Sąd nie dał im wiary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie powód K. J. (1) domagał się ochrony jego autorskich praw osobistych w postaci prawa do autorstwa utworu oraz prawa do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania oraz autorskich praw majątkowych tj. wyłącznego prawa do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu, naruszonych przez pozwaną M. S. poprzez wykorzystanie elementów jego grafik na potrzeby produkcji opakowań nowej serii produktów spożywczych oferowanych w ramach prowadzonej przez pozwaną działalności gospodarczej oraz na potrzeby reklamowe.

Stosownie do treści art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.2017.880) przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory 1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe); 2) plastyczne; 3) fotograficzne; 4) lutnicze; 5) wzornictwa przemysłowego; 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne; 7) muzyczne i słowno-muzyczne; 8) sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne; 9) audiowizualne (w tym filmowe) (ust. 2).

Sąd nie miał wątpliwości, iż grafiki stworzone przez powoda, służące w konsekwencji do produkcji opakowań produktów wprowadzonych do obrotu w ramach działalności gospodarczej pozwanej w postaci serii (...) były utworem w rozumieniu przepisów prawa autorskiego. Powołany przepis przewiduje bowiem, iż utworem są takie wytwory które stanowią rezultat pracy człowieka, stanowią przejaw działalności twórczej oraz mają indywidualny charakter. Analizując więc powyższe przesłanki w odniesieniu do efektu pracy powoda, wskazać należy, że powstały produkt opakowania był przejawem jego twórczej działalności - proces twórczy był elementem przemysłu powoda i wynikał z jego umiejętności osobistych i możliwości artystycznych. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na zrekonstruowanie procesu twórczego, który w miarę postępu prac ewoluował, doprowadzając ostatecznie do rezultatu w postaci opakowań dla produktów pozwanej. Wbrew zarzutom pozwanej, próbującej dowieść nie tylko własne współautorstwo w projekcie (do czego Sąd odniesie się w dalszej części rozważań), ale także skopiowanie przez powoda okazanych mu przez pozwaną kształtów poszczególnych elementem m.in. z książki kucharskiej, postępowanie w sprawie zarzutów tych nie potwierdziło. Powołany na potrzeby niniejszego postępowania biegły wyjaśnił, iż projekty

przygotowane przez powoda nie były kopiami rysunków przedstawionych mu jako źródło inspiracji pozwanej. Nawet jednak przy założeniu, że inspiracja powoda była daleko idąca (czego nie potwierdzono), zwrócić należy uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że należy brać pod uwagę całość cech w ich konkretnym, oryginalnym zestroju. Nie stanowi przeszkody w uznaniu za utwór okoliczność, że wykorzystano w nim elementy ogólnie dostępne. Jako takie elementy nie są objęte ochroną, gdyż utworem może być kompilacja powszechnie dostępnych danych, byleby sposób doboru, segregacji, ujęcia lub przedstawienia tych danych miał znamiona oryginalności. Wynika to wyraźnie z art.3 Pr.aut. Charakter twórczy jako immanentna cecha utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 Pr.aut. jest przejawem intelektualnej działalności człowieka, jakkolwiek nie każdy proces intelektualny prowadzi do powstania rezultatu o cechach twórczych. Praca intelektualna o charakterze twórczym jest przeciwieństwem pracy o charakterze technicznym, która polega na wykonywaniu czynności wymagających jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia określonych narzędzi, surowców i technologii. Cechą pracy w charakterze technicznym jest przewidywalność i powtarzalność osiągniętego rezultatu. Proces tworzenia, w przeciwieństwie do pracy technicznej, polega na tym, że rezultat podejmowanego działania stanowi projekcję wyobraźni osoby, od której pochodzi, zmierzając do wypełniania tych elementów wykonywanego zadania, które nie są jedynie wynikiem zastosowania określonej wiedzy, sprawności, surowców, urządzeń bądź technologii. W tym ujęciu twórczość, jako angażująca wyobraźnię twórcy, ma charakter subiektywny (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2016 r., I CK 281/05).

W ocenie Sądu, prace powoda były twórcze, cechowały się indywidualizmem i oryginalnością, które odróżniały produkt od innych tego typu produktów dostępnych na rynku, miały także ustaloną postać, co ostatecznie przesądzało o uznaniu je za utwór w rozumieniu przepisów ustawy prawo autorskie. Sama zastosowana przez powoda technika linorytu, nie jest powszechna w użyciu w produkcji opakowań produktów spożywczych, a jej wyjątkowość polega na tym, że linoryt to technika trudna, surowa, pracochłonna, wymuszająca dyscyplinę i wymagająca warsztatowej biegłości. Z pewnością trudno więc mówić to o czysto "rzemieślniczym" charakterze pracy powoda.

Pozwana w toku procesu konsekwentnie podnosiła, iż jej udział w projekcie był tak daleko idący, iż wkład powoda w istocie rzeczy ograniczał się jedynie do wykonania jej poleceń.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe okoliczności tej jednak przeczyło.

Artykuł 9 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przewiduje, że współtwórcom przewiduje prawo autorskie wspólnie. Domniemywa się, że wielkości udziałów są równe. Każdy ze współtwórców może żądać określenia wielkości udziałów przez Sąd, na podstawie wkładów pracy twórczej (ust. 1). Ponadto, każdy ze współtwórców może wykonywać prawo autorskie do swojej części utworu mającej samodzielnie znaczenie, bez uszczerbku dla praw pozostałych współtwórców.

W sprawie ustalono, iż decyzja o wyborze osoby powoda do wykonania projektów opakowań nowej serii produktów oferowanych przez firmę pozwaną, podyktowana była wrażeniem, jakie zrobiły na pozwanej pracy powoda, znajdujące się u wspólnych znajomych. Impulsem do wybrania powoda była zastosowana przez niego metoda linorytu. Już na tym więc etapie, można zauważyć, że o wyborze zdecydowały przede wszystkim względy czysto estetyczne i umiejętności powoda, a nie formalny status powoda, który w owym czasie był studentem Akademii (...). Pozwana przytaczała bowiem tego rodzaju argumentację, iż powód nie był profesjonalistą lecz jedynie studentem, nie miał żadnego doświadczenia w projektowaniu opakowań produktów, co w ocenie pozwanej dowodziło, iż nie poleciłaby mu wykonania całych opakowań lecz jedynie ich poszczególne elementy.

Abstrahując już od okoliczności, iż pozwana jako podmiot profesjonalny, od którego należało wymagać należytej staranności w prowadzeniu działalności gospodarczej, w tym dbałości o jasne i nie budzące wątpliwości sprecyzowanie treści zawieranych umów, zawarła z młodym, niedoświadczonym zawodowo adeptem sztuki, jedynie ustną umowę, wskazać należy, iż pozwana zeznając w sprawie wyraźnie potwierdziła, że poprosiła powoda o pomoc w projektowaniu opakowań jako całości.

Faktem jest, co zresztą potwierdził sam powód, iż formę opakowania wskazała pozwana, narysowała ona ogólny szkic projektu, przedstawiła mu także własne inspiracje (w toku spraw ustalono, iż była to m.in. książka kucharska), przy zleceniu pierwszego projektu okazała powodowi opakowanie makaronu włoskiego, wskazując, jakie kolory mają znaleźć się na projekcie, jak również okazała prototypy przygotowane przez syna pozwanej. Co jednak wykazano w toku procesu, projekty powoda ewoluowały, powód pracował nad zmianą kształtów poszczególnych naczyń, nad wzorami czy też ogólną kompozycją. Sama zresztą pozwana przyznała, że szarfę z warzyw narysował powód, szarfę z napisem (...) wymyślił powód, który narysował również rysunki naczyń i waz, a ostateczny kształt produktu znacząco różnił się od prototypu przygotowanego przez jej syna, który miał bardzo pierwotną formę.

W ocenie Sądu twierdzenia pozwanej, iż projekty tworzyła wraz z powodem, nie były twierdzeniami wiarygodnymi. Pozwana, być może w jej subiektywnym odczuciu, postrzega siebie jako współautorkę projektów powoda, tym niemniej na gruncie prawa autorskiego, autorstwa takiego nie można jej przypisać. Zgodny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego jest wniosek, iż osoba prowadząca działalność gospodarczą, wprowadzając konkretny rodzaj produktu, ma mniej lub bardziej szczegółową wizję, jak produkt taki (czy jego opakowanie) miałby wyglądać. Z pewnością, pozwana miała ogólną koncepcję własnego produktu, który zamierzała wprowadzić do sprzedaży, i to właśnie ta wizja zdecydowała, iż zwróciła się o pomoc do powoda. Na co zwrócił uwagę biegły opiniujący w sprawie, technika linorytu zastosowana w kontekście produktów żywnościowych, wzmacnia komunikat o ich naturalnym, a nie technologicznym pochodzeniu i z pewnością takim właśnie przekazem pozwana była zainteresowana.

Nie ulegało także wątpliwości, iż pozwana udzielała powodowi wytycznych, jak wyobraża sobie produkt końcowy, zapoznała go z własnymi inspiracjami i co potwierdził powód, decydowała jaki projekt spotkał się z jej akceptacją, a jaki tej akceptacji nie uzyskał. Nie może być jednak mowy o współautorstwie pozwanej w utworze własnoręcznie w całości wykonanym przez powoda. To, że pozwana przygotowywała własne wersje czy też propozycje opakowania, które ostatecznie nie zostały wprowadzone w życie, nie oznacza, iż może ona przypisywać sobie współautorstwo utworu wykonanego przez inną osobę.

Nie należy ponadto tracić z pola widzenia, iż objęty ochroną jest jedynie rezultat, nie zaś sam proces, który zresztą niekoniecznie zostanie uwieczniony utworem. W judykaturze również zauważono, że utworem jest rezultat działalności o charakterze twórczym, kreatywnym, oryginalnym, charakteryzujący się indywidualnością. Ochrona przewidziana prawem autorskim nie rozciąga się na sam proces twórczy, metodę twórczą czy technikę zastosowaną przy tworzeniu dzieła.

Na co Sąd już zwrócił uwagę powyżej, pozwana przesłała do powoda wiadomość e-mail zawierającą załączniki w postaci projektów opakowań przesłanych przez drukarnię, do dokładnego sprawdzenia, co dowodzi, iż to powód był osobą decyzyjną w kwestii ostatecznego kształtu projektu.

Ponadto, w 2008 r. pozwana bez konsultacji z powodem zleciła drukarni wykonanie dodatkowych opakowań, efekt końcowy nie był jednak dla pozwanej satysfakcjonujący. To skłoniło ją do ponownego zwrócenia się do powoda, celem poprawienia projektów, zgodnie z jej oczekiwaniami. Gdyby więc wkład powoda w ostateczny kształt projektu był tak marginalny jak to próbowała dowodzić pozwana, samodzielnie poleciłaby wykonanie niezbędnych korekt, bez udziału powoda. Skoro jednak jego udział okazał się niezbędny, nielogiczny byłby wniosek, iż to pozwana samodzielnie odpowiadała za ogólną kompozycję produktu.

W toku postępowania pojawiła się również kwestia umowy licencyjnej. Pozwana zeznała bowiem, że próbowała rozmawiać z powodem, przedstawiła mu projekt umowy licencyjnej, wyrażała również wolę zapłaty, jak to określiła - "rozsądnej" ceny. Co także istotne, pozwana miała również zaproponować, iż nie będzie używała grafik powoda na opakowaniach (k. 455). Gdyby więc pozwana już na tym etapie czuła się współautorką utworu, propozycja taka nie padłaby z jej strony.

Brak było więc uzasadnionych podstaw, by dopatrywać się współautorstwa pozwanej w wytworzeniu utworu. Za jedyne więc autora utworu, mógł zostać uznany jedynie powód.

Artykuł 41 ustawy przewiduje, że jeżeli nie stanowi ona inaczej 1) autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy; 2) nabywca autorskich praw majątkowych może przenieść je na inne osoby, chyba że umowa stanowi inaczej (art. 41 ust. 1 ustawy). Umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu, zwana dalej "licencją", obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. (art. 41 ust. 2). Z kolei definicję pól eksploatacji zawiera przepis art. 50 ustawy wedle którego odrębne pola eksploatacji stanowią w szczególności: 1) w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu - wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy utworu, w tym techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową; 2) w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono - wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy; 3) w zakresie rozpowszechniania utworu w sposób inny niż określony w pkt 2 - publiczne wykonanie, wystawienie, wyświetlenie, odtworzenie oraz nadawanie i reemitowanie, a także publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym. Sama zaś umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 53).

Z kolei art. 67 ustawy stanowi, że twórca może udzielić upoważnienia do korzystania z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji z określeniem zakresu, miejsca i czasu tego korzystania (ust. 1). Jeżeli umowa nie zastrzega wyłączności korzystania z utworu w określony sposób (licencja wyłączna), udzielenie licencji nie ogranicza udzielenia przez twórcę upoważnienia innym osobom do korzystania z utworu na tym samym polu eksploatacji (licencja niewyłączna) (ust. 2). Umowa licencyjna wyłączna wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności (ust. 5).

Jak już wspomniano, bezsporną w sprawie była okoliczność, iż strony łączyła umowa ustna, której konkretne postanowienia były kwestionowane w zależności od tego, która ze stron relacjonowała treść zawartej umowy. I tak, powód twierdził, że pozwana była uprawniona jedynie do wykorzystania jego grafik do produkcji pierwotnie pięciu (ostatecznie dziewięciu) opakowań produktów z serii (...), bez możliwości ingerowania w ich integralność. Tymczasem pozwana twierdziła, że poleciła powodowi sporządzenie poszczególnych elementów, które mogła dowolnie łączyć i modyfikować, w tym do celów promocyjnych, a więc na różnych polach eksploatacji.

Z przytoczonych przepisów wynika jasno, iż zarówno umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 53) i takiej też formy wymaga zawarcie umowy licencyjnej wyłącznej (art. 67 ust. 5). Co już Sąd zasygnalizował, to pozwana była w stosunkach łączących go z powodem stroną o silniejszej pozycji, była podmiotem profesjonalnym, prowadzącym wyspecjalizowaną działalność, należało więc od niej wymagać w tej sytuacji większej staranności i dbałości o własne interesy. Co tym bardziej zaskakuje, pozwana zawierając z podmiotem profesjonalnie działającym na rynku umowę o przeniesienie autorskich praw majątkowych, zawarła ją w formie pisemnej. Prowadziło to do wniosku, iż miała świadomość, że umowy tego rodzaju powinny być zawierane na piśmie. W braku jednak jej dochowania oraz wyraźnego zaprzeczenia powoda, że strony umówiły się na wszelkie pola eksploatacji, uznać należało, iż pozwana nie była uprawniona do stosowania grafik powoda w celach innych, niż opakowania serii (...). W konsekwencji więc, brak zachowania właściwej formy umowy, obciążał pozwaną, którą obciążał obowiązek wykazania treści umowy o udzielenie licencji zgodnie z art.6 k.c.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynikało, iż pozwana - czemu zresztą nie przeczyła, w sposób dowolny korzystała z grafik lub ich elementów, nie tylko w celu wytworzenia nowych opakowań dla serii produktów "(...)" (8 opakowań) ale także gadżetów reklamowych w postaci: fartuchów, toreb, plakatów, stoiska oraz zwieńczenia regału na produkty (pозwana zeznała, że elementy grafik były wykorzystywane do reklam jej produktów, potwierdziła również, że w ramach kampanii promocyjnej zostało przygotowanych 10 stoisk, który były "obrandowane" spornymi grafikami, zamówiła ulotki, fartuchy i torby, k. 454).

Ustalono, iż grafiki te lub ich elementy zostały także wykorzystanie na stronie internetowej pozwanej (a także innych stronach) oraz jej portalu społecznościowym facebook.

Wskazać ponadto należy, że gdyby faktycznie, pozwana była uprawniona na mocy umowy łączącej strony, do dowolnej modyfikacji grafik powoda oraz używania ich również w celach reklamowych, nie zwracałaby się o ich wykonanie do powoda, uiszczając za wykonaną pracę dodatkowe wynagrodzenie (zeznała, że za projekt ulotek zaprojektowanych przez powoda zapłaciła 2.000 zł, k. 455).

Artykuł 8 ustawy przewiduje, że prawo autorskie przysługuje twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Ponadto jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo m.in. do autorstwa utworu (art. 16 pkt 1) oraz nienaruszalności treści formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania (art. 16 pkt 3).

Treść prawa do autorstwa utworu sprowadza się do ochrony związku psychicznego twórcy z jego dziełem, ale też do zachowania tożsamości i integralności autorskiego dorobku intelektualnego. Pełni także ważną kulturowo funkcję informacyjną. W art. 1 ust. 1 PrAut zapisano, że prawo to chroni tylko takie przejawy działalności intelektualnej, które wyróżniają się indywidualnym charakterem ich twórcy, przejawiającym się w utworze. Cechy osobowości autora są immanentną wartością utworu i ze względu na tę niepowtarzalną wartość prawo autorskie obejmuje ochroną wytwory intelektu. Jeśli zatem twórca przejawiał cechy swojej niepowtarzalnej osobowości (poetycko zwanej "częstką duszy") w dziele, to związek między nim i dziełem jest oczywisty. Prawo do autorstwa utworu, wskazane w omawianym przepisie, to prawo do poszanowania więzi między autorem i stworzonym przez niego dziełem. Z kolei prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz do jego rzetelnego wykorzystania jest nazywane prawem do integralności utworu. Sensem tego przepisu jest pozostawienie pełnego prawa kształtowania treści i formy utworu jego twórcy. Poszanowaniu tego naturalnego prawa służy także art. 49 ust. 2 PrAut, zakazujący następcy prawnemu, choćby nabył całość autorskich praw majątkowych, czynić zmian w utworze – bez zgody twórcy. Przepis dotyczy także licencjobiorców. Zewnętrzna ingerencja w treść i formę są dopuszczalne tylko wtedy, gdy spełnione są równocześnie dwa warunki: 1) zmiany są spowodowane oczywistą koniecznością, i 2) twórca nie miałby słusznej podstawy im się sprzeciwić (art. 49 ust. 2 PrAut). Sąd Najwyższy w wyroku z 21.3.2014 r. (IV CSK 407/13, OSNC 2015, Nr 3, poz. 36) zauważył: "prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania – integralności utworu (art. 16 pkt 3 PrAut) – zapewnia twórcy prawo decydowania o treści i formie utworu. Może ono podlegać ograniczeniom, ale w sytuacji, w której kontrahent uzyskał prawa majątkowe i ze względu na jego interesy. Do naruszenia tego prawa dochodzi wtedy, gdy zostaje naruszona więź między twórcą a utworem wskutek dokonanego przez sprawcę naruszenia zmian utworu, pominięcia jego części, wprowadzenia dodatków lub uzupełnień, zmiany utworów muzycznych stanowiących część widowiska muzyczno-tanecznego albo gdy następuje jego nierzetelne, niedbałe wykonanie. Oznacza to, że nie każda zmiana stanowi naruszenie i dozwolone są drobne zmiany treści lub formy, zmiany odnoszące się do elementów utworu, nienaruszające wspomnianej więzi. Z prawem tym łączy się prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu (art. 16 pkt 5 PrAut)" (powołane za: Komentarz do Art. 16 Prawo autorskie red. Ferenc-Szydełko 2016, wyd. 3/Ferenc-Szydełko, Sip Legalis).

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd nie miał wątpliwości, iż wskutek ingerencji pozwanej doszło do naruszenia autorskich praw osobistych powoda w postaci prawa do autorstwa utworu oraz prawa do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania.

Kwestia ta wymagała zasięgnięcia wiadomości specjalnych, który to dowód został przeprowadzony i ujawnił on, że sporne opakowania, a więc te wytworzone przez pozwaną bez udziału powoda, na potrzeby serii produktów "(...)", a także gadżety reklamowe wykorzystywały elementy projektu powoda - zawierały zapożyczenia lub były kopiami, co w efekcie doprowadziło do karykaturalizacji projektu pierwotnego. Biegły zauważył, że pierwsza seria opakowań została zaprojektowana z wyczuciem i w zgodzie z zastosowaną techniką pracy - ilość kolorów była zredukowana, nie było nadruku półtonowego, obcego linorytowi. W konfrontacji z powyższymi, w linii projektów, które powstały bez udziału powoda, zastosowano szereg manipulacji komputerowych, które zdeformowały projekt. Doszło także do manipulacji skalą - poszczególne elementy zostały sprasowane lub rozciągnięte. Biegły dodał, że tego typu modyfikacje spowodowały, że forma przestała być autentyczna. W projektach tych pojawiło się również bogactwo barw, które istotnie zmieniło pierwotny, czysty zamysł projektu. Do tego doszły jeszcze rozwiązania liternicze, które obniżyły

wizualną jakość projektu graficznego. Tak zaś zbudowana kompilacja, przestała być autentyczna i była bliższa grafice komputerowej. Jednocześnie biegły zauważył, iż opakowania wykonane bez wiedzy powoda i bez jego nadzoru autorskiego z uwagi na skalę zapożyczeń z pierwotnego projektu (seria (...)), mogą być kojarzone z osobą powoda (opinia k. 377-378).

Powód jako autor utworu, miał prawo do nie ingerowania w jego treść poprzez rozdzielanie poszczególnych elementów grafiki, ich modyfikację i umieszczenie na nowych produktach. Oryginalny produkt powstał wskutek procesu twórczego powoda, był wynikiem jego przemyśleń i pomimo braku sygnowania utworu nazwiskiem powoda, był z nim kojarzony o czym świadczy fakt, przekazania mu informacji o pojawieniu się na rynku opakowań podobnych. Sąd zważył, iż karykaturalna postać kolejno wprowadzonych przez pozwaną opakowań, mogła sugerować autorstwo powoda, które wobec nikłej wartości artystycznej, wpływałoby negatywnie na jego renomę w środowisku i godziło w jego reputację jako projektanta opakowań użytkowych. Tym samym doszło do naruszenia związku psychicznego twórcy z jego dziełem, ale też do zachowania tożsamości i integralności autorskiego dorobku intelektualnego.

W ramach przedmiotowego postępowania, powód dochodził ochrony przysługujących mu autorskich praw osobistych oraz majątkowych formułując następujące żądania: nakazanie pozwanej zaniechania wykorzystywania wprowadzonych do obrotu oraz przygotowanych lub przygotowywanych do takiego wprowadzenia, produktów (opakowań) wytworzonych z naruszeniem osobistych i autorskich praw autorskich powoda do następujących utworów (projektów) z serii (...): 1. (...), 2. "...", 3. (...), 4. (...), 5. "...", 6. "...", 7. (...), 8. "...", 9. (...); zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 93.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, nakazanie pozwanej wielokrotnego podania do wiadomości publicznej, na jej koszt, prawomocnego orzeczenia Sądu wydanego w niniejszej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez ten Sąd, orzeczenie o wycofaniu z obrotu i zniszczeniu opakowań i innych produktów wykorzystujących we fragmentach lub w całości elementy utworów (grafik) wykonanych przez powoda tj. A) z serii "...": 1. "...", 2. "...", 3. "...", 4. "...", 5. "...", 6. "...", 7. "...", 8. "...", B). inne produkty: 1) fartuch oznaczony m.in. nadrukami: (...) i "...", 2) torba oznaczona m.in. nadrukami: (...) i "...", 3) plakat (promocyjny) oznaczony nadrukami: (...) i "...", 4) plakat stoiska oznaczony nadrukami: (...) i "...", 5) zwieńczenie regału na produkty oznaczone m.in. nadrukiem (...): (...) i "..." - wykonanych na zamówienie pozwanej - zarówno przygotowanych do wykorzystania jak i skierowanych do sprzedaży lecz jeszcze nie sprzedanych, a także wszelkich klisz i matryc służących do wykonania takich opakowań, w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku.

Przechodząc więc do oceny tak wyartykułowanych żądań, wskazać należy na treść art. 78 ust. 1 ustawy, wedle której twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub - na żądanie twórcy - zobowiązać sprawcę, aby uiszczył odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez twórcę cel społeczny.

Ponadto dyspozycja art. 79 ustawy wskazuje, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa: 1) zaniechania naruszania; 2) usunięcia skutków naruszenia; 3) naprawienia wyrządzonej szkody: a) na zasadach ogólnych albo b) poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione - trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu; 4) wydania uzyskanych korzyści (ust. 1). Niezależnie od roszczeń, określonych w ust. 1, uprawniony może się domagać jednokrotnego albo wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia o odpowiedniej treści i formie lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez sąd (ust. 2). Sąd może nakazać osobie, która naruszyła autorskie prawa majątkowe, na jej wniosek i za zgodą uprawnionego, w przypadku gdy naruszenie jest niezawinione, zapłatę stosownej sumy pieniężnej na rzecz uprawnionego, jeżeli zaniechanie naruszania lub usunięcie skutków naruszenia

byłoby dla osoby naruszającej niewspółmiernie dotkliwie (ust. 3). Ponadto Sąd, rozstrzygając o naruszeniu prawa, może orzec na wniosek uprawnionego o bezprawnie wytworzonych przedmiotach oraz środkach i materiałach użytych do ich wytworzenia, w szczególności może orzec o ich wycofaniu z obrotu, przyznaniu uprawnionemu na poczet należnego odszkodowania lub zniszczeniu. Orzekając, sąd uwzględni wagę naruszenia oraz interesy osób trzecich (ust. 4), przy czym domniemywa się, że środki i materiały, o których mowa w ust. 4, są własnością osoby, która naruszyła autorskie prawa majątkowe (ust. 5).

W świetle powyższych rozważań Sąd uznał więc, iż zasadność powództwa została przez powoda dowiedziona zgodnie z wymogami art. 6 k.c. oraz jego proceduralnej konsekwencji tj. art. 232 k.p.c. co też stanowiło podstawę udzielenia ochrony przysługujących mu praw autorskich.

Z tych względów, Sąd zakazał pozwanej M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...), wykorzystywania i wprowadzania do obrotu, produktów (opakowań) wytworzonych z naruszeniem osobistych i autorskich praw powoda K. J. (1) do następujących utworów (projektów opakowań) z serii (...), "(...)", (...), (...), "(...)", "(...)", (...), "(...)", (...) (pkt 1 wyroku), zakazując pozwanej M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...), wykorzystywania i wprowadzania do obrotu, produktów (opakowań) wykorzystujących we fragmentach lub w całości elementy grafiki wykonanych przez powoda tj.: a. z serii "(...)":

i: "(...)"

ii: "(...)"

iii: "(...)"

iv: "(...)"

v: "(...)"

vi: "(...)"

vii: "(...)"

viii: "(...)"

b: innych produktów:

i: fartuchów oznaczonych nadrukami (...), "(...)";

ii: toreb oznaczonych nadrukami (...), "(...)"

iii: plakatów oznaczonych nadrukami (...), "(...)"

iv: stoiska oznaczonego nadrukami: (...), "(...)"

v. zwieńczenia regału na produkty oznaczonego nadrukiem: (...), (...), "(...)" (pkt 2 wyroku).

Sąd nie znalazł jednak podstaw, by uwzględnić żądanie orzeczenia o wycofaniu z obrotu i zniszczeniu opakowań i innych produktów wykorzystujących we fragmentach lub w całości elementy utworów (grafik) wykonanych przez powoda.

W ocenie Sądu, nakazanie pozwanej wycofania z obrotu i zniszczenia opakowań jest zbyt daleko idące w stosunku nie tylko do interesów stron, ale również osób trzecich, czego uwzględnienia także wymaga powołany wyżej przepis art. 79 ust.4. Ponadto proces ten byłby procesem czasochłonnym, generującym wysokie koszty, ostatecznie więc żądanie w tym zakresie oceniono jako niewspółmierne. Orzeczone zatem w pkt.1 i 2 wyroku zakaz obowiązuje na przyszłość. Zabezpieczać ma interes powoda w dalszym niewprowadzaniu (i tym samym nierozpowszechnianiu) do

obrotu produktów w opakowaniach zaprojektowanych przez powoda albo wykorzystujących elementy zaprojektowane przez powoda, w konsekwencji czego produkty te same niejako z rynku zostaną usunięte.

Sąd dostrzegł jednak potrzebę zniszczenia wszelkich klisz i matryc służących do wykonania spornych opakowań, z tym, że należało zmodyfikować termin, w jakim winno ono zostać wykonane - z żądanego przez powoda terminu 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, termin ten Sąd oznaczył na okres 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku (pkt 3 wyroku).

W sprawie powód domagał się także zasądzenia na jego rzecz kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W świetle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2014 r. (IV CSK 407/13, OSNC 2015, Nr 3, poz. 36), "zawarte w zdaniu drugim art. 78 PrAut sformułowanie "(...) sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną (...)" nie oznacza, że przyznanie zadośćuczynienia zależy od dowolnego uznania sądu, a oznacza, że jeżeli zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności sprawcy naruszenia, w tym zawinione działanie, sąd przyznaje zadośćuczynienie w wysokości adekwatnej do stopnia naruszenia autorskich praw osobistych. Jedynie w wypadku gdy sprawca wykazuje szczególne okoliczności, w tym odnoszące się do stopnia zawinienia, znikomej skali naruszenia lub zachowania pokrzywdzonego, które sprawiają że jego przyznanie pozostawało by w sprzeczności z celem, które ma spełniać, możliwe jest odstępstwo od uwzględnienia roszczenia". Szerzej o fakultatywności tego roszczenia wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r. (I ACa 641/13, Legalis), gdzie zauważył, że: "redakcja art. 78 ust. 1 PrAut wskazuje, że wymienione w nim roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter fakultatywny, co oznacza, iż ustawodawca do uznania sądu pozostawił kwestię oceny jego zasadności. Powyższa konkluzja nie oznacza oczywiście dowolności sądu, który musi uwzględnić, iż celem zadośćuczynienia jest złagodzenie skutków negatywnych doznań wynikających z naruszenia dóbr osobistych. Dlatego ocena możliwości zasądzenia zadośćuczynienia musi być dokonywana z punktu widzenia kompensacyjnego, a nie represyjnego charakteru zadośćuczynienia (powołane za: Komentarz do art. 78 Prawo autorskie red. Ślęzak 2017, wyd. 1/Jankowska, Sip Legalis).

Rozważając więc możliwość przyznania powodowi zadośćuczynienia w kontekście przesłanki zawinienia po stronie pozwanej, wskazać należy, iż pozwana zeznała, iż w 2008 r. gdy zwróciła się do powoda o wykonanie nowych grafik (a ściślej poprawienie tych wykonanych przez drukarnię oraz wykonanie dodatkowych), została przez powoda poinformowana, że bez jego zgody nie może niczego zmieniać na opakowaniach (k. 454).

W ocenie Sądu, tkwienie pozwanej w przeświadczeniu, iż ma prawo swobodnego i dowolnego dysponowania utworem powoda, pomimo jego wyraźnego zakazu, niewątpliwie świadczyło o świadomym jej działaniu. To z kolei determinowało wniosek, iż działanie pozwanej cechował element zawinienia polegający na świadomym zignorowaniu woli autora utworu.

Niewątpliwie, działalność pozwanej polegające na wprowadzeniu do obrotu rynkowego nowych produktów niejako sugerujących odbiorcy autorstwo powoda, o co najmniej względnych walorach artystycznych, mogło wpłynąć na krzywdę powoda, który wykonuje pracę o charakterze twórczym (pracuje jako konserwator dzieł sztuki w muzeum oraz sporządza projekty komercyjne). Zasadnicze znaczenie w budowaniu renomy powoda ma charakter prac, jakie upublicznia i ich wartość artystyczna. Biegły ocenił, iż prace powoda nosiły dawkę indywidualnego stylu, stanowiły efekt cierpliwej, profesjonalnej pracy, poprzedzonej fazą studium, a powód mógł mieć satysfakcję widząc w dystrybucji efekty własnej pracy. Sugerowanie więc autorstwa powoda do opakowań, które przedstawiały nikłą wartość artystyczną, z pewnością uznać należało za krzywdzące. Żądana więc przez powoda suma 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, nie stanowiła w ocenie Sądu wartości wygórowanej i jako taka została przez Sąd uwzględniona w całości (pkt 4 wyroku).

Przechodząc do oceny żądania odszkodowania, podnieść należy, że zryczałtowany model odszkodowania przewidziany na gruncie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b PrAut charakteryzuje to, że obowiązek jego zapłaty nie jest powiązany z wystąpieniem szkody po stronie uprawnionego. Dla ustalenia obowiązku odszkodowawczego znaczenie ma jedynie wykazanie faktu naruszenia przysługujących uprawnionemu autorskich praw majątkowych. Wynika to z intencji

stworzenia uproszczonego, a więc łatwiejszego i szybszego uzyskania ochrony i rekompensaty (wyr. SN z 8.3.2012 r., V CSK 102/11, Legalis; wyr. SN z 21.10.2011 r., IV CSK 133/11, OSNC 2012, Nr 5 poz. 62). W świetle powyższego konstrukcja ta nie wymaga wykazania istnienia związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, co wynika z faktu pozostawienia tego drugiego elementu poza zakresem zainteresowania tego przepisu (wyr. SO w Łodzi z 13.1.2016 r., X GC 725/15, niepubl.). Zgodnie z poglądem przyjętym w literaturze i w orzecznictwie, podstawą ustalenia tego odszkodowania jest wynagrodzenie, które przysługiwałoby uprawnionemu, gdyby osoba naruszająca jego prawa zawarła z nim umowę o korzystanie z dzieła w zakresie dokonanego naruszenia, w chwili dochodzenia naprawienia szkody (por. wyr. SN: z 25.3.2004 r., III CK 90/03, OSNC 2005, Nr 4, poz. 66; z 29.11.2006 r., II CSK 245/06, Legalis; z 9.10.2014 r., I CSK 563/13, Legalis; z 8.2.2012 r., V CSK 56/11, Legalis; wyr. SO z 9.6.2016 r., XII C 1883/15, niepubl.). Ustawa posługuje się przy tym pojęciem "stosownego wynagrodzenia", które bywa przedmiotem szerszej analizy w doktrynie i orzecznictwie. Uznaje się, że "stosowność" powinna stanowić miernik wysokości należnego odszkodowania, przy czym "jeśli stosowność będzie rozumiana jako kryterium ustalania wynagrodzenia, które byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z utworu, to używając tylko tego kryterium, można przybliżyć się do właściwej wysokości odszkodowania. Obliczenie sumy pieniężnej, która koresponduje z pojęciem wynagrodzenia, z wykorzystaniem tak pojemnego terminu jak "stosowność", pozwala w zależności od okoliczności każdego przypadku naruszenia uwzględnić charakter i rozmiar tego naruszenia. W pojęciu stosowności nie można uwzględnić jednak przesłanki winy, w szczególności jej stopnia, ale można brać pod uwagę okoliczności dotyczące wynagrodzenia, w zależności od postaci i intensywności eksploatacji utworu przez naruszcyciela" (wyr. SO w Siedlcach z 6.10.2015 r., I C 1380/14, niepubl.) (tak też: Komentarz do art. 79 Art. 79 Prawo autorskie red. Ślęzak 2017, wyd. 1/Jankowska, Sip Legalis).

W ramach tego żądania powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kwoty 93.000 zł, precyzując, iż za wyrażenie zgody na każde użycie grafik (linorytów) do produkcji/opublikowania opakowań produktów z serii "(...)" powinien otrzymać wynagrodzenie nie mniejsze niż 3.000 zł za każdy produkt, co daje sumę 24.000 zł. Za zgodę natomiast na użycie grafik autora do każdego ze wskazanych siedmiu innych zastosowań (fartuch, torba, plakat, internet itd.) powinien otrzymać wynagrodzenie nie mniejsze niż po 1.000 zł, co stanowi sumę 7.000 zł. Trzykrotność więc kwoty 31.000 zł stanowiła dochodzoną przez powoda kwotę 93.000 zł.

W zakresie ustalenia adekwatnej podstawy wynagrodzenia należnego za tego rodzaju pracę, Sąd posiłkował się opinią biegłego sądowego, który jasno wskazał, że nie istnieją w tym względzie żadne oficjalne taryfikatory usług, a wysokość wynagrodzenia zależy głównie od uzgodnień stron. Biegły na potrzeby wydania opinii skierował zapytanie ofertowe z prośbą o wycenę, uzyskując następujące rezultaty: projekt 9 opakowań o zróżnicowanej grafice, osoba nie prowadząca działalności gospodarczej uprawiającą grafikę artystyczną wyceniła na kwotę 11.000 zł wyrażonej w wartości netto, bez przeniesienia praw autorskich. Z kolei uznane studio zajmujące się brandingiem i projektowaniem opakowań, z przekazaniem praw autorskich na terenie Polski wyceniło tę samą pracę na kwotę 39.700 zł netto. Swoją wycenę tego rodzaju prac we własnym studiu projektowym, biegły wycenił na kwotę 40.710 zł z przekazaniem praw autorskich (licencja ograniczona do terytorium Polski k. 480).

Powyższe ceny, wskazują, iż wartości przyjęte przez powoda mieściły się w wartościach rynkowych i nie były kwotami wygórowanymi, oderwanymi od cen typowych za tego typu usługi. Pokazuje to również, jak bardzo zapłata wynagrodzenia za pierwsze zlecenie tj. wykonanie 5 projektów opakowań w kwocie 1.500 zł odbiegała od cen powszechnie obowiązujących. Nie zmieniał tej oceny fakt, iż w owym czasie powód miał status studenta i nie legitymował się formalnie dyplomem ukończenia studiów wyższych. Biegły wyraźnie podkreślił, iż okoliczność ta nie ma znaczenia przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia, gdyż tak naprawdę to co jest istotne, to umiejętność wykonania zadania na poziomie profesjonalnym.

W odniesieniu do rozmiaru odszkodowania Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 17 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 258/12, Sip Legalis) uznał, że jeżeli nie dojdzie do podważenia we właściwy sposób adekwatności przyjętych stawek, w stosunku do rynkowych stawek dla określonej klasy twórczości i zastosowanych nośników zwielokrotnienia (co może nastąpić przede wszystkim na podstawie opinii biegłego sądowego, odpowiedniej

specjalności), ustalenie odszkodowania za naruszenie autorskich praw majątkowych jako dwukrotności należnego wynagrodzenia, jest poprawne.

W ocenie Sądu, złożona przez pozwaną kopia umowy o przeniesienie praw autorskich majątkowych do rysunków waz, warzyw i elementów graficznych, z ceną zakupu określoną na poziomie 7.134 zł nie mogła skutecznie podważyć ustaleń biegłego, co do wysokości możliwego wynagrodzenia. Zwrócić bowiem należy uwagę, iż wyceny przedstawione przez biegłego dotyczyły wykonania projektów metodą linorytu, a więc tą zastosowaną przez powoda, umowa zaś przedstawiona przez pozwaną dotyczyła rysunków. Sąd na wcześniejszym etapie uzasadnienia wyjaśnił, a czym polega metoda linorytu, która jest metodą znacznie bardziej zaawansowaną, czasochłonną niż "zwykły" rysunek, co oczywiście także determinuje wyższe koszty. To więc opinia biegłego, była w tej sytuacji miarodajną podstawą weryfikacji żądań powoda.

W sprawie brak było jednak podstaw, by uwzględnić powództwo powoda w omawianym zakresie, w całości. Trybunał Konstytucyjny bowiem w wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie o sygn. SK 32/14 orzekł, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631, Nr 94, poz. 658 i Nr 121, poz. 843, z 2007 r. Nr 99, poz. 662 i Nr 181, poz. 1293, z 2009 r. Nr 157, poz. 1241 oraz z 2010 r. Nr 152, poz. 1016) w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej - w przypadku gdy naruszenie jest zawinione - trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. SK 32/14, Sip Legalis).

Skoro Trybunał Konstytucyjny nie skorzystał z przewidzianej przez art. 190 ust. 3 Konstytucji możliwości określenia innego terminu utraty mocy obowiązującej przepisu, niż dzień ogłoszenia, to utrata mocy obowiązującej następuje ze skutkiem ex tunc. Pogląd taki uznać trzeba za dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego, został on wyrażony w licznych orzeczeniach i uchwałach, między innymi w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r. III CZP 99/06 oraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 kwietnia 2011 r. I CSK 410/10 (powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2015 r., I ACa 1251/15, Sip Legalis).

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem sądów powszechnych, art.79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy pr.aut. jako sprzeczny z Konstytucją, nie może być stosowany ani do stanów faktycznych, które dokonały się po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ani do takich stanów, które powstały jeszcze przed wydaniem tego orzeczenia, a ocenianych przez Sąd po tym wyroku (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 grudnia 2015 r. , sygn. I ACa 365/15, Sip Legalis). Ponadto utrata mocy obowiązującej art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego w zakresie przewidującym naprawienie szkody przez zasądzenie trzykrotności stosownego wynagrodzenia nie spowodowała jednak utraty tej mocy w pozostałym zakresie, a zatem w tej części, w jakiej przewiduje on obowiązek zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2015 r., I ACa 1251/15, Sip Legalis).

Z tych wszystkich względów, Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda K. J. (1) kwotę 62.000 zł tytułem odszkodowania, jako dwukrotności stosownego wynagrodzenia (pkt 5 wyroku), w pozostałym zakresie powództwo oddalając.

W sprawie powód wnosił także o nakazie pozwanej wielokrotnego podania do wiadomości publicznej, na jej koszt, prawomocnego orzeczenia Sądu wydanego w sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez Sąd. Uzasadniając powyższe żądanie, powód ograniczył się jedynie do przywołania literalnego brzmienia normy prawnej art. 79 ust. 2 pkt 1 ustawy.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 października 2014 r. przybliżył, że nakazanie naruszcycielowi opublikowania w prasie oświadczenia określonej treści stanowi dodatkowy element represyjny, mający za zadanie zrażenie przed

podejmowaniem tego rodzaju działań w przyszłości oraz przez inne osoby. Zastosowanie go obok odszkodowania powinno być poprzedzone rozważeniem wszystkich aspektów ochrony, w kontekście celowości, położenia obu stron oraz wszelkich konsekwencji, łącznie z ekonomicznym rozmiarem całokształtu dolegliwości naruszcyciela, a także oceną wpływu na obowiązek wypełniania przez niego nałożonych zadań. Zastrzeżenie adekwatności użycia konkretnego środka wskazuje, że wydatki związane z jego wykonaniem powinny pozostawać w rozsądnej relacji do przyznanego uprawnionemu odszkodowania, nie powinno stanowić nadmiernej represji. Regulacja art. 79 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) nie obejmuje nałożenia obowiązku opublikowania oświadczenia określonej treści na stronach internetowych naruszcyciela. Zwrot „wielokrotność ogłoszenia” powinien być rozumiany zgodnie z powszechnie przyjmowanym znaczeniem jako powtarzalność, występowanie kilka razy, nie zaś jako trwanie w określonych ramach czasowych. Szczególnej uwagi wymaga również treść ogłoszenia, którą utrzymać należy w umiarkowanym tonie i dostosować do okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 października 2014 r., I CSK 563/13, Sip Legalis).

Sąd Okręgowy doszedł jednak do przekonania, iż w tym zakresie żądanie nie zostało sprecyzowane w stopniu, umożliwiającym merytoryczną jego ocenę. Faktem jest, że przepis stanowiący podstawę żądania przewiduje, iż sposób i zakres, określi Sąd, samo jednak dosłowne przytoczenie przepisu nie jest wystarczające do uznania, iż żądanie zostało dostatecznie sprecyzowane. W tym zakresie więc, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie w jakimkolwiek zakresie.

W zakresie roszczenia ubocznego, Sąd zważył, iż stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. – formalne, ustawowe źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Roszczenia dochodzone przez powoda nie miały oznaczeniu terminu płatności, w związku z czym zastosowanie znajdzie dyspozycja art. 455 k.c. wedle której jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W sprawie pozwana została wezwana przez powoda do zaniechania naruszania praw autorskich powoda, z jednoczesnym poinformowaniem, iż powód jest skłonny ograniczyć swe roszczenia do kwoty 93.000 zł. Korespondencja w tym zakresie została doręczona pozwanej w dniu 04 sierpnia 2011 r. w piśmie zaś wyznaczono 14 dniowy termin na ustosunkowanie się do jego treści (k. 25).

Skoro więc ostatecznie powód domagał się zasądzenia na jego rzecz odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu (tj. 11 lipca 2012 r., data prezentaty tut. Sądu, k. 2) datę początkową roszczenia ubocznego należało uznać za uzasadnioną.

W tym miejscu należy mieć także na względzie, że ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.1830) dokonano z dniem 01 stycznia 2016 r. zmian dotyczących omawianej kwestii. Zgodnie więc z aktualnym brzmieniem art. 481 § 1 k.p.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wiarygodność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (§ 2). Maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 2¹). Jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie

(§ 2²). Postanowienia umowne nie mogą wyłączać ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych za opóźnienie, także w przypadku dokonania wyboru prawa obcego. W takim przypadku stosuje się przepisy ustawy (§ 2³).

Sąd uwzględniając więc roszczenie odsetkowe, poczynił w sentencji orzeczenia wzmiankę, zgodnie z treścią której zasądzono odsetki ustawowe od uwzględnionych kwot od dnia 11 lipca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz od 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty odsetki ustawowe za opóźnienie.

W pozostałym zakresie, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie zostało przez Sąd oddalone (pkt 6 wyroku).

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, orzeczenie o kosztach procesu oparto o treść art. 100 k.p.c. w myśl którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Na koszty poniesione przez powoda w sprawie składał się koszt opłaty sądowej od pozwu w kwocie 5.750 zł (k. 13), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k. 12), zaliczek na poczet opinii biegłego (k. 298verte; k. 466) wydatkowanych ostatecznie w kwocie 669,98 zł (k. 317; k. 490) oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego. Ponadto, powód podjął próbę zawezwania pozwanej do próby ugodowej, do której nie doszło z uwagi na niestawiennictwo pozwanej oraz brak jej woli zawarcia ugody. Jak stanowi przepis art. 186 § 2 k.p.c. jeżeli przeciwnik bez usprawiedliwienia nie stawi się na posiedzenie, sąd na żądanie wzywającego, który wniósł następnie w tej sprawie pozew, uwzględni koszty wywołane próbą ugodową w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Protokół rozprawy w sprawie o sygn. akt I Co 3236/11 toczącej się przed Sądem Rejonowy w Piasecznie w przedmiocie zawezwania M. S. do próby ugodowej, potwierdzał, że za przeciwnika nikt się nie stawił, pomimo prawidłowego zawiadomienia.

Zasadny było więc, uwzględnienie w kosztach procesu, także kwoty 40 zł tytułem opłaty sądowej od wniosku, kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwoty 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.163.1349). Rozporządzenie to zostało w całości uchylone, jednak na mocy aktualnie obowiązującego § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 t.j.), do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia (co nastąpiło w dniu 01 stycznia 2016 r.) stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Uprawnionym zatem było przyjęcie stawek minimalnych wynagrodzenia pełnomocnika, wynikających z poprzednio obowiązujących przepisów.

Powód złożył także wniosek o zasądzenie potrójnej wysokości stawki minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika.

Paragraf 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. przewidywał, że zasądzając opłatę za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (ust. 1). Podstawę zasądzenia opłaty, o której mowa w ust. 1, stanowiły zaś stawki minimalne określone w rozdziałach 3–4. Opłata ta nie mogła być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy (ust. 2).

W ocenie Sądu, wniosek powoda o uwzględnienie trzykrotności stawki minimalnej (3.600 zł od roszczenia majątkowego na podstawie § 6 pkt 6 oraz 600 zł od roszczenia niemajątkowego na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2)

zasługiwał na uwzględnienie. Słusznie powód argumentował, iż postępowanie dowodowe trwało 5 lat, wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do rozpoznania sprawy był znaczący, pełnomocnik składał liczne i wyczerpujące pisma procesowe oraz wnioski dowodowe, powód dążył również do poza procesowego zawarcia ugody z pozwaną. Względy te, zdaniem Sądu przemawiały za uwzględnieniem wniosku powoda i zasądzenia w konsekwencji na jego rzecz trzykrotności stawki minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika.

Na łączne poniesione przez powoda koszty składał się więc także koszt wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 11.880 zł za przedmiotowe postępowanie oraz 3.600 zł za postępowanie wywołane próbą ugodową.

Mając więc na uwadze zakres, w jakim powództwo co do żądania odszkodowania oddalono (zasądzono z tego tytułu kwotę 62.000 zł z pierwotnie żądanej 93.000 zł), koszty procesu zostały zwrócone powodowi co do zasady w całości, z pominięciem jednak różnicy w opłacie z powyższego wynikającej (opłata sądowa od uwzględnionego powództwa w zakresie kwoty 62.000 zł oraz 10.000 zł wynosiłaby 3.600 zł, i taką też kwotę uwzględniono w zasądzonych na jego rzecz od pozwanej kosztach procesu).

Spis kosztów przedstawiał się więc następująco: opłata od pozwu od roszczenia niemajątkowego w kwocie 600 zł, opłata od pozwu od roszczenia majątkowego w kwocie 3.600 zł, koszt zasięgnięcia wiadomości specjalnych w kwocie 669,98 zł, koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 11.880 zł według trzykrotności stawki minimalnej oraz koszty próby ugodowej w kwocie 40 zł tytułem opłaty, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika. Łącznie była to więc suma 20.423,98 zł i taką też kwotę zasądzono od pozwanej na rzecz powoda (pkt 7 wyroku).

Porządkowo wskazać należy, że o zwrocie niewykorzystanej zaliczki uiszczonej przez powoda na poczet zasięgnięcia wiadomości specjalnych, zarządzono odrębnym zarządzeniem z dnia 30 października 2017 r. (k. 630).

W związku z powyższym, podjęto rozstrzygnięcie jak w sentencji wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

1. **(...)**

2. **(...)**

(...)

(...)

(...)

(...)

(...) (...)

(...)

(...) (...)

(...)

(...)